Rok XI. Nr. 230 Sosnowiec, niedziela 23 sierpnia 1936 roku. ...u 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

...erata wy... ...iesięcznie ... Ad... 6- 4-9 Konto c. P.K.O. Kato.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Milicja ludowa niszczy drogi i wysadza w powietrze mosty

SEVILLA, 23. 8. Radjostacja powstańcza komunikuje: W Guadelupa milicja ludowa zniszczyła drogi i wysadziła mosty w powietrze. Rozpoczęła się gwałtowna walka z czerwonymi, którzy stawili gwałtowny opór.

Kmunikacja między Sevillą a Las Palmas została przywrócona. Generał Queipo de Llano opublikował dekret, że broń odebrana ludności może być zwrócona jej właścicielom na zasadzie specjalnych zezwoleń.

BIURO PROPAGANDOWE.

Rada ministrów postanowiła utworzyć biuro propagandowo - informacyjne, obejmujące kierownictwo i organizację prasy, radja, kina itp., jednocząc wszystkie tego rodzaju wydziały, funkcjonujące w ramach poszczególnych resortów.

Największa uwaga zwrócona będzie na służbę informacyjną wewnętrzną i zagraniczną. Pozatem postanowiono usunąć ze stanowisk szereg urzędników ministerstwa sprawiedliwości. Przyjęto również dymisję gubernatora prowincji Castellon.

Jednocześnie przejęto na rzecz państwa akcje Towarzystwa Żeglugi Śródziemnomorskiej.

Wreszcie usunięto z armji 23 pułkowników, 43 podpułkowników i wielu oficerów niższych stopni.

ROZWIĄZANIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO.

Rząd postanowił rozwiązać obecne kadry hiszpańskiego korpusu dyplomatycznego. Niebawem zostaną opracowane zasady utworzenia nowego korpusu dyplomatycznego.

500 OFICERÓW ZAMORDOWANYCH.

Z kół zbliżonych do „frontu ludowego" donoszą, że w całej prowincji biskajskiej panuje spokój. W Gijon wojska rządowe po gwałtownem bombardowaniu artyleryjskim i lotniczem zdobyły dzielnicę Simancas, w której bronili się powstańcy.

Z pośród 500 oficerów miało ujść z życiem jedynie 150. W Oviedo mają cierpieć na brak wody, która wydawana jest na racje 1 litr na rodzinę dziennie.

Sprzedali Niemcom skradziony model francuskiego karabinu maszynowego

PARYŻ, 22. 8. PAT. Havas donosi z Liego: że w miejscowości La Calamine aresztowano kilka osób pod zarzutem szpiegostwa. Mieli oni ukraść karabin maszynowy z obozu wojskowego.

Karabin ten został rozebrany na części, poczem jedna kobieta, członki ni bandy, udała się do pogranicznej miejscowości niemieckiej a stamtąd został odwieziona przez agentów niemieckich do Kolonji.

Za dostarczenie tego karabinu ma szynowego szpiedzy mieli otrzymać 30.000 franków.

Dochodzenia trwają.

Możliwe są dalsze aresztowania.

Adwokat katowicki ułatwiał przemyt dewiz

KATOWICE, 22. 8. Dnia 20 lipca br. aresztowany został w Katowicach obywatel angielski, prywatny nauczyciel języka angielskiego Anthony Daniel, który usiłował na podstawie sfałszowanego zezwolenia dewizowego wywieźć z Polski 3 i pół tysiąca funtów szterlingów tj. około 26 tys. złotych.

W związku z powyższą sprawą na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowany został przez sędziego śledczego adwokat dr. Salomon Markowicz z Katowic pod zarzutem udzielania pomocy przy nielegalnym przewozie dewiz.

Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy

KONGRES FIDAC'U w POLSCE

WARSZAWA, 22. 8. Międzysojusznicza organizacja b. uczestników wielkiej wojny znana pod nazwą FIDAC odbywa kongresy swoje co roku w stolicy innego kraju, należącego do Fidac'u.

Kongres tegoroczny Fidac'u odbędzie się w Polsce w czasie od 1 do 7 września i zgromadzi przeszło 150 delegatów kombatanckich Anglji, Belgji Czechosłowacji, Francji, Grecji, Italji Jugosławji, Polski, Portugalji, Rumunji i St. Zjednoczonych.

Otwarcie kongresu wyznaczone zostało na środę 2 września i poprzedzone będzie mszą polową na Pl. Józefa Piłsudskiego oraz złożeniem hołdu nieznanemu żołnierzowi przez wszystkie delegacje.

Zakończenie obrad kongresowych nastąpi 5 września w Gdyni.

Przywóz złota z zagranicy

WARSZAWA, 22. 8. Komisja dewizowa zezwoliła aż do odwołania na przywóz z zagranicy złota w monetach, sztabach, odlewach, niemających znamion gotowego do użytku wyrobu oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci, przez osoby przyjeżdżające do Polski, do wysokości równowartości zł. 5.000 na jedną osobę.

Przywóz złota o wartości przekraczającej kwotę zł. 5.000 jest dopuszczalny pod warunkiem zgłoszenia przywożonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to powienien podać do wiadomości komisji.

Spotkanie regenta Węgier z Hitlerem

PARYŻ, 23. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Wiednia: Wedle opinji kół węgierskich w Wiedniu spotkanie regenta Horthy'ego z kanclerzem Hitlerem miało się odbyć w Berchtesgaden o g. 14-ej.

Prokurator żąda kary śmierci w procesie moskiewskim

MOSKWA, 23. 8. W procesie trockistów i zinowjewców prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich 16 oskarżonych. Żądanie kary śmierci przyjęte zostało oklaskami przez publiczność na sali sądowej. Oklasków tych przewodniczący nie przerwał. — Oskarżeni zachowali całkowity spokój

Ajencja Tass podaje, że prokurator ZSRR. Wyszyński złożył oświadczenie, iż w związku z zeznaniami niektórych oskarżonych w toczącym się obecnie w Moskwie procesie co do współudziału w ich zbrodniach Tomskiego, Bucharina, Rykowa, Uglanowa, Radka i Piatakowa, jak również Serebrjakowa i Sokolnikowa, zarządził zbadanie tych zeznań w odniesieniu do Tomskiego, Bucharina, Rykowa, Uglanowa, Radka i Piatakowa. Stosownie do wyników dochodzenia, sprawie nadany będzie bieg prawny.

Serebrjakow i Sokolnikow są już pociągnięci do odpowiedzialności na mocy przeprowadzonego śledztwa.

Niezwykła katastrofa

HELSINGFORS, 23. 8. PAT. Wczoraj rano zdarzyła się niezwykła katastrofa podczas przybycia do portu transatlantyckiego statku „Atlantique", duży holownik „Primus" wciągnięty został, podczas holowania, przez „Atlantique" w wir i zatonął wraz z 4 osobami załogi.

Komunikacja lotnicza Rzym — Addis Abeba

RZYM, 22. 8. PAT. Począwszy od 1 września zaprowadzona będzie stała komunikacja lotnicza między Rzymem a Addis Abebą.

Przelot trwać będzie dwa i pół dnia, przyczem samoloty lądować będą w Cyrenaice i Asmarze.

Demonstracje w porcie nowojorskim przy odjeździe parowca „Bremen"

NOWY JORK, 22. 8. PAT. Wczorajszej nocy przy odjeździe parowca „Bremen" z portu nowojorskiego, nowojorskie organizacje komunistyczne urządziły demonstrację na pokładzie. Około 150 komunistów zmieszało się z tłumem pasażerów i odwiedzających urządzając demonstrację. Załoga z pomocą policji portowej wysadziła komunistów na ląd. Jednak 12 kobiet przywiązało się łańcuchami do poręczy, mając na sobie białe bluzki z antyniemieckiemi napisami. Kobiety odwiązano, poczem policja portowa odprowadziła je do aresztu.

42 arabów zginęło w czasie ostatnich walk w Palestynie

JEROZOLIMA, 22. 8. PAT. Reuter komunikuje, że podczas obławy w pobliżu miasta Hedera zginęło 10 arabów podczas starcia z żołnierzami brytyjskiemi, które zakończyło się rozproszeniem arabów. Ogółem podczas starć i incydentów wczorajszych i onegdajszych zginęło 42 arabów.

Niemcy podejmują generalną ofensywę propagandową przeciw bolszewizmowi

BERLIN, 22.8. Berlin podejmuje olbrzymią krucjatę propagandy przeciw komunizmowi. Przed rokiem widmo paktu francusko-sowieckiego dało Berlinowi okazję do podjęcia generalnego ataku na Moskwę w czasie kongresu partyjnego w Norymberdze. Obecnie wypadki w Hiszpanji oraz wzmocnienie się efektywów wojskowych w Rosji stanowi punkt zaczepny dla akcji, pomyślanej na taką skalę, jakiej może jeszcze Niemcy nie oglądały.

Podniesienie liczby rekruta w Sowietach oraz wzmożona działalność „Ossoawiachimu", odpowiadającego polskiej LOPP, stanowi główny punkt ataku Berlina. Wskazuje się tutaj, że dopóki armja sowiecka była słaba, kierownicy jej podkreślali bezustannie, że jest ona instrumentem pokoju.

Obecnie natomiast mówi się otwarcie, że

ARMJA SOWIECKA MA BYĆ BRYGADĄ SZTURMOWĄ REWOLUCJI ŚWIATOWEJ.

Opinja polityczna Niemiec wskazuje, że olbrzymie zbrojenia Sowietów na lądzie i w powietrzu mają ostrze swe skierowane wyłącznie przeciw Niemcom.

Dowodzi się, że ambasador japoński w Moskwie zgodził się na rosyjski projekt paktu nieagresji z Japonją. Jeśli tak jest istotnie, to w jakim celu Rosja czyni tak kolosalne przygotowania wojenne? — pyta Berlin. Jest rzeczą jasną — brzmi odpowiedź — iż tylko w celu zaatakowania za parę lat zachodniej Europy, a przedewszystkiem Niemiec. Berlin upiera się przy tezie, że armja sowiecka jest typową armją ofensywną i że czeka tylko na stosowną chwilę, by zapalić ogień rewolucji światowej.

Ta antysowiecka kampanja zasługuje na pilną uwagę, ponieważ ma na celu zwrócenie opinji światowej ku Moskwie. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie obecnie w prasie niemieckiej rozlegają się ponowne ostrzeżenia pod adresem Europy, która uśpiła swą czujność i nie wie, czem grozi jej armja czerwona. Berlin ani na chwilę nie rezygnuje z tezy, że

KOMUNIZM CHCE OKRĄŻYĆ EUROPĘ,

a to drogą przez Czechosłowację i że musi uderzyć na Niemcy, jako najważniejszą zaporę komunizmu. Tej koncepcji okrążenia przez Moskwę przedstawia Berlin swą po cichu wypracowywaną koncepcję okrążenia Rosji przez sięgnięcie z jednej strony ku Litwie i państwom bałtyckim, z drugiej strony na Bałkany, a przedewszystkiem ku Turcji, która dotychczas ulega silnym wpływom sowieckim.

Ma się zatem do czynienia z walką dwóch wielkich prób wzajemnego osaczenia się, przyczem Berlin chciałby znaleźć dla swej koncepcji poparcia Europy. Niemcy przedstawiają Rosję, jako wspólne niebezpieczeństwo dla całej Europy. Wynikałoby z tego w dalszej konsekwencji, że cała Europa winna organizować się przeciw Rosji i ubiec ewentualność uderzenia armji czerwonej.

W jaki sposób możnaby dokonać takiego ubiegnięcia — narazie w Berlinie się nie mówi, znana jest jednakowoż jedna tylko skuteczna metoda w takiej sytuacji, a mianowicie wojna prewencyjna.

Okólnik premjera Składkowskiego

w sprawie urzędników z ubocznemi dochodami

WARSZAWA, 22.8. Prezes Rady Ministrów zwrócił się w drodze okólnika do wszystkich ministrów o zarządzenie przysłania do Prezydjum Rady Ministrów do dn. 30 września 1936 r. wykazów tych funkcjonarjuszów państwowych, podlegających ustawie z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, którzy otrzymują, oprócz uposażenia, związanego ze stanowiskiem służbowem, bądź dodatkowe wynagrodzenie w myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dn. 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z tytułu wykonywania dodatkowych czynności, w szczególności z tytułu wyznaczenia z urzędu do wykonywania pewnych funkcyj w przedsiębiorstwach państwowych, mieszanych lub przez Państwo nadzorowanych, lub w instytucjach prawno-publicznych, bądź dodatki specjalne, tub nagrody pieniężne, przekraczające w ciągu roku wysokość jednomiesięcznego pełnego uposażenia, bądź też korzyści materjalne, z tytułu zajęcia ubocznego, w myśl art. 29 ust. 2 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Wykazy mają być sporządzone według stanu z dn. 1 lipca b. r.

400 dolarów miesięcznie za łzy

W jednem z wielkich kin nowojorskich zaangażowano nową urzędniczkę, której instrumentem pracy są łzy. Do obowiązków tej oryginalnej pracownicy, którą jest miss Florence Harding, należy przerywać sceny tragiczne, które wyświetlane są na ekranie owego kina, głośnym wybuchem płaczu. W czasie wyświetlania jednego z ostatnich filmów, głośne szlochy miss Harding pobudziły do łez całą niemal widownię kina, a więc około 6000 osób. Wprowadzenie na widownię takiej „płaczki filmowej" stanowi pewną nowoczesną odmianę dawnego „systemu klaki". Zaznaczyć należy, że tego rodzaju posada jest bardzo rentowna, mis Harding pobera bowiem za swe codzienne wybuchy płaczu 400 dolarów miesięcznie.

Sto tys. ludzi bez dachu nad głową

Katastrofalna powódź na południowo-zachodniem wybrzeżu Kaukazu

Południowo - zachodnie wybrzeże Kaukazu nawiedzone zostało straszną katastrofą powodzi, która dotknęła przedewszystkiem republikę sowiecką Adżaristan.

Wskutek trwających od dwuch tygodni ulewnych deszczów, rzeka Baranka wystąpiła z brzegów, zalewając olbrzymie połacie kraju.

Wezbrane fale rzeki zburzyły liczne wioski, pozbawiając około 100.000 ludzi dachu nad głową. W nurtach wezbranej rzeki utonęło 60 osób. Wysoka fala utrzymuje się nadal zagrażając co raz to nowym miejscowościom. W niektórych miastach woda dochodzi do wysokości 2-go piętra.

Tysiące ludzi spędza dnie i noce na dachach, oczekując ratunku.

W pobliżu Kanabdińsk wskutek rozmięknięcia gleby przez powódź nastąpiło osunięcie się ziemi i spowodowało zburzenie 30 domów.

Władze sowieckie zorganizowały akcję ratunkową, wysyłając do zagrożonych miejscowości oddziały wojskowe. Nad obszarami dotkniętemi przez powódź krążą ustawicznie samoloty, patrolujące okolicę i wskazujące punkty najbardziej potrzebujące pomocy. Samoloty zaopatrują ludność dotkniętych okolic w środki żywności i ubranie.—

Tajemnicze morderstwo

awanturnika częstochowskiego

CZĘSTOCHOWA, 22.8. W Mirowie, pod Częstochową, znaleziono na drodze zwłoki zamieszkałego w Częstochowie na Zawodziu Edwarda Paula, znanego awarturnika i donżuana.

Wstępne śledztwo ustaliło, że Paul otrzymał tylko jedną ranę postrzałową, podczas gdy z rewolweru, znajdującego się przy zabitym, wystrzelono dwa razy. Zachodzi prawdopodobieństwo, że Paul został zamordowany w Częstochowie i przez zbrodniarza przewieziony do Mirowa.

Zwłoki ułożone są w ten sposób, aby upozorować samobójstwo.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Oblał szefa kwasem solnym, a sam się zastrzelił

ŁÓDŹ, 22.8. Onegdaj wieczorem do biura fabryki Gustaw Fischer i Spółka, przybył agent-sprzedawca tej firmy Edward Bryczkowski i zażądał natychmiastowej rozmowy z szefem p. Zygmuntem Fischerem. Gdy Bryczkowski wszedł do gabinetu Fischera, po krótkiej rozmowie wyjął z kieszeni butelkę z kwasem solnym i oblał nim twarz przemysłowca. Po tej zbrodni Bryczkowski usiłował zbiec, a gdy portjer chciał go zatrzymać wydobył rewolwer i dwoma strzałami odebrał sobie życie. Stan Zygmunta Fischera jest bardzo ciężki. Ma on wypalone jedno oko oraz uszkodzone drugie.

Przyczyną zajścia miały być zarzuty firmy pod adresem Bryczkowskiego, dotyczące niedokładnych rozrachunków. Firma zagroziła mu, że odda sprawę w ręce władz sądowych.

Wyrodny ojciec

Więził swą córkę w piwnicy

WILNO, 22.8. Policja otrzymała zawiadomienie, że emeryt kolejowy Stocki (ul. Słowiańska 2 w Wilnie więzi swą 20-letnią córkę w ciemnej ubikacji, nie wypuszcza jej nigdy na powietrze, głodzi, maltretuje i bije, tak, że jęki jej uniemożliwiają życie innym lokatorom tego domu. Wyrodnym ojcem zajęła się policja.

Dzielny chłopiec

wyratował tonącego kolegę

CZĘSTOCHOWA, 22.8. Zamieszkały przy ul. P. Marji 21 w Częstochowie Stefan Kulawik, w czasie kąpieli w Warcie, natrafiwszy na głębię zaczął tonąć.

Z pomocą pospieszył mu jego kolega Edward Bartecki, który po zastosowaniu sztucznego oddychania doprowadził Kulawika do przytomności.

Eksportowaliśmy ludzi, eksportujmy towar

Bogactwa polskie winny płynąć z za Oceanu do Polski

Ziemie polskie od dawna już wysyłają zagranicę liczną emigrację, niemal wyłącznie wiejską, która w przeludnionej wsi polskiej wiodła żywot nędzny. Przed wojną szła nasza emigracja głównie za Ocean, do obu Ameryk, w Europie niemal wyłącznie do Niemiec, poza drobnem wychodźtwem sezonowem do Danji i Fracji. Powoli to polskie wychodźtwo zamorskie doszło do pewnego stopnia zamożności. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, naskutek wysokiej kultury wsiąkło częściowo w miejscowe społeczeństwo, częściowo zaś przystosowało się doskonale do warunków, nie stanowiąc odrębnego trzonu.

Emigracja ta jest w przeważnej swej części robotnicza, przyczem zdołała, nie bez pomocy Polski, wytworzyć własną inteligencję.

Zgoła inaczej przedstawia się kwestja naszych emigrantów w Ameryce Południowej. Tam emigrant polski jest przedewszystkiem rolnikiem - kolonistą, rzadziej rzemieślnikiem, osiadłym w mieście. Rolnik - kolonista mieszka po większej części w drobnych skupieniach polskich, po kilkanaście, kilkadziesiąt rodzin.

Po wojnie emigracja zamorska zaczęła się kurczyć coraz bardziej aż wreszcie ustała zupełnie. W obliczu kryzysu gospodarczego państwa imigracyjne doszły do przekonania, że dalsza imigracja pogłębi tylko kryzys. Był to pogląd zgoła mylny, jeśli idzie o liczne republiki Południowej Ameryki. Mylny właśnie dlatego, że imigranci europejscy nie przyjeżdżali tam w charakterze robotników, którzy powiększaliby kadry bezrobotnych, lecz jako producenci, którzy mogli się tylko przyczynić do wzrostu zamożności i mogli właśnie dopomóc do wyjścia z kryzysu.

Są to przecież olbrzymie tereny, na których żyje dziś po kilka miljonów ludzi zaledwie, a mogłoby żyć po kilkadziesiąt miljonów, bogactwa bowiem tych republik są bardzo wielkie i brak tylko rąk do eksploatacji tych bogactw.

Ostatnio jednak państwa południowo-amerykańskie doszły do przekonania, że dla szybszego i skutecznejszego zwalczenia kryzysu należy otworzyć znów granice dla imigracji, choć moment po temu nie jest korzystny dla państw imigracyjnych ze względu na konieczność wywiezienia przez emigrantów pewnej sumy na zagospodarowanie się za Oceanem. Jest to zresztą problem, który rozwijany będzie dalej, aż do celowego dla obu stron załatwienia przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie.

Nas interesuje w tej chwili problem inny, **problem wykorzystania dla Polski, a z pożytkiem dla zamorskiej emigracji polskiej, tych wartości, które tamtejsze nasze wychodźtwo zdołało już nagromadzić.**

W miastach niemieckich bardzo często spostrzec można za szybami magazynów objaśnienie, że wystawiona kawa jest produktem kolonistów niemieckich w Afryce. U nas — niestety — jeszcze zbyt mało myślano o tem, aby sprowadzać do Polski produkty pochodzące z osad polskich. Stworzono wprawdzie w Kurytybie, stolicy brazylijskiego stanu Parana towarzystwo handlowe pod firmą „Paranpol", ale nie rozwija ono jeszcze tej działalności, jakąby już było rozwinąć powinno. Jest to zresztą dopiero u-jęcie handlu produktami polskich osadników w jednej republice południowo-amerykańskiej.

Dowiedzieliśmy się niedawno od ludzi, którzy dotarli do północnej Parany, że od kilku lat istnieją tam osiedla polskie, „Nowa Varsovia" i t. d.

Tereny kolonizacyjne w północnej Paranie odkryte zostały niedawno i to właśnie przez Polaków. Są to podobno ziemie „mlekiem i miodem płynące", rodzą się bowiem na nich nietylko bawełna, ryż, pomarańcze, ale i pszenica, żyto, kartofle i t. d.

Otóż o tę właśnie bawełnę i o ryż chodzi. Nie ulega wątpliwości, że zarówno osadnik polski znajdzie zbyt na swoje produkty u innych, jak i importer plski potrafi kupić transport bawełny gdzieindziej. Ale idzie o tę spójnię, której przecież szukamy ustawicznie z Polonją zamorską od chwili odzyskania naszej niepodległości. O ileż łatwiej będzie utrzymać kontakt duchowy z zamorskimi rodakami przez ożywione stosunki handlowe. A przytem rzecz niemniej ważna: biorąc od naszych osadników ich produkty, będziemy mogli łatwiej sprzedać im polskie towary, eksportowane za pośrednictwem tych samych firm, skupujących produkty osadników. Nie obawiajmy się, że ilości produktów naszych osadników są zbyt drobne. **W ubiegłym roku osadnicy z trzech osad w północnie Paranie sprzedali samego ryżu za blisko miljon milrejsów.** Świadomość, że Polska odbierze od nich każdą ilość zebranego produktu, popchnie tylko osadników naszych do rozbudowania swych gospodarstw i do nastawienia ich specjalnie na eksport do Polski.

Ta strona zagadnienia wydaje nam się nawet łatwiejszą do zrealizowania, aniżeli strona druga, eksportu polskich towarów dla polaków w południowej Ameryce. Z tej strony spotyka się z dziwną obojętnością eksporterów polskich. Niemcy zalewają Amerykę łacińską swemi wyrobami, Czesi robią im w ostatnich czasach dużą konkurencję, a polski eksporter, na którego towar czekają tysiące rąk polskich kolonistów nie umie się zabrać do interesu. Finansujemy eksport towarów, które bardzo często przynoszą nam straty, a ignorujemy niemal zupełnie eksport opłacalny.

Według posiadanych przez nas wiadomości osadnicy polscy czekają tylko na moment, kiedy będą mogli kupować na miejscu narzędzia rolnicze polskie.

Podobno towarzystwo „Paranpol" otrzymało już przed kilku tygodniami próbki polskich narzędzi, ale dotąd czeka na ceny. A tymczasem Niemcy i Czesi wciskają swoje narzędzia polakom.

at

Siekierą zraniła w głowę policjanta

KRAKÓW, 22.8. Do domu przy ul. K. Wielkiego 83 wKrakowie,przyszedł wczoraj rano starszy posterunkowy, Stanisław Szczupak, aby asystował w czasie eksmisji szewca.

W chwili, gly podszedł do drzwi, żona szewca Marja Stanisławska, chwyciła siekierę i rąbnęła policjanta w głowę, zadając mu głęboką ranę.

Policjanta w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Stanisławską aresztowano.

Junacy — czy złodzieje?

Niepochlebna opinja prasy wileńskiej o sosnowieckich junakach na Szarkowszczyźnie

Są takie sprawy drażliwe o których bardzo trudno jest pisać, a o których jednak nie pisać nie można. Tak jest m. in. z zorganizowanemi przez Fundusz Pracy ochotniczemi drużynami pracy zatrudniającymi bezrobotną młodzież. Idea jest piękna — dostarczenie pracy młodzieży, zapewnienie wykształcenia zawodowego, wychowanie moralne i wyrobienie charakterów. Piękne zasady, ale niestety wykonanie często bardzo nieszczęśliwe, dające wręcz odmienne od zamierzonych wyniki. —

Oto „Słowo" wileńskie, pisząc o ochotniczych drużynach pracy w artykule, który specjalnie nas Zagłębian powinien zainteresować, p. t.: „Zamiast programu — banda złodziei" tak opisuje obóz „Sosnowiec 75". ulokowany w Szarkowszczyźnie: „...płaci z podatkowych pieniędzy Fundusz Pracy. A więc za sprowadzenie z Sosnowca na Szarkowszczyznę 87 junaków 970 złotych, za dzierżawę placu pod obóz 160 zł., za budynki mieszkalne, namioty, umundurowanie, zaprowiantowanie, żołd po 75 gr. dziennie itd. W rezultacie koszt takiego junaka łącznie ze wszystkiemi wydatkami i administracją kosztuje Państwo około 3 złote dziennie. Za to kazano im kopać rowy na szosie do Głębokiego. 2 metry dziennie. Tamtejszy robotnik bierze 1 zł. i kopie od 4 do 5-ciu metrów — ale nie jest junakiem!"

Z tych 87 junaków — stwierdza pismo — „32 rozproszyło się po kraju kradnąc co się da po drodze".

„Aż doszło do fatalnego zenitu. We wsi Marki mieszkał chłop, staroobrzędowiec, biedak. Taki, jakich u nas jest wiele. Miał 1 hektar i jedną krowę. Miał żonę i sześcioro dzieci...

Codziennie zostawiał 4 litry mleka dla swych dzieci. Żeby to mleko nie skisło, wlewał do wiaderka i stawiał w krynicy na zimnie. Cztery litry. Po 10 groszy kosztuje litr w Szarkowszczyźnie, ale to duży pieniądz dla biedaka ze wsi Marki.

„Junacy mają jedzenie, mieszkanie, opierunek i żołd. Za te 75 groszy dziennie mogą sobie kupić 7 i pół litra mleka. Ale woleli kraść. Okradali sześcioro biednych dzieci z mleka,które im ojciec zostawił w krynicy, żeby im nie skisło, żeby było świeże. Co noc kradli.

„A faktem jest, że biedak poszedł ze skargą do obozu. I faktem jest, że gdyby go uspokojono, zapewnione wdrożenie śledztwa, obiecano u karać winnych, możeby się to nie skończyło wszystko tragedją. Ale dalszym faktem jest, że ci panowie, letniskują cy w Szarkowszczyźnie za pieniądze państwowe, wyrzucili go z obozu Tak, po sosnowiecku, jak się to mówi, na zbity łeb...-.

„Po powrocie z obozu chłop postanowił pilnować, nie dać mleka. Zasiadł w zasadzce z dwoma innymi krewnymi. Zapadł wieczór. Wtedy z obozu junackiego przyszło ich pięciu. Przyszli po mleko dzieci...

Gdy trzech chłopów wyskoczyło z ukrycia, tamci pierzchli i przyjaciela swego zostawili. Straszna jest złość pokrzywdzonego. Chwycił za gardło i trzymał, może i nie chciał dusić, ale dusił.

Teraz grozi mu szubienica.

O takich rzeczach nie wolno milczeć. — Wierzymy, że Fnudusz Pracy w swej trosce o młodzież, zajmie się nietylko obozem pracy w Szarkowszczyźnie, ale i stosunkami, panującemi w obozach, odnajdzie winnych, którzy dopuścili do tego rodzaju rzeczy i ukarze ich odpowiednio, oraz zapewni młodzieży pracującej naprawdę zdrowe moralnie warunki".

Tętno chwili

DZIECI BEZ SZKÓŁ — NAUCZYCIELE BEZ POSAD.

Na najbliższy rok szkolny przewidziano zwiększenie o dwa tysiące etatów nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem. Wiadomość ta odbiła się szerokiem echem wśród 15 tysięcy bezrobotnych nauczycieli. Ileż nadziei i ile gorzkich rozczarowań przyniesie tym ludziom rozpoczynający się już wkrótce rok szkolny!

Radosny, pierwszy dzień nauki, uroczyste powitanie dziatwy ze szkołą i wychowawcami dla bezrobotnych nauczycieli będzie ciężkim dniem rozczarowania, przekreślającym, poraz niewiadomo który marzenia o pracy w zawodzie, do którego się tak gorliwie i z zapałem przygotowali.

Od roku 1929-30 zaczął się kryzys szkolny, coraz więcej młodych nie znajdowało pracy, zaczęło redukować nawet nauczycieli czynnych. Zamiast ograniczyć dostęp do seminarjów ,pozwolono wzrastać tej wielkiej rzeszy bezrobotnych, która dziś wynosi oficjalnie ponad 15 tysięcy. Nieoficjalnie dużo więcej.

Prawie miljon dzieci jest pozbawionych szkół, 15 tysiecy nauczycieli nie ma pracy, ten tragiczny paradoks nasuwa najsmutniejsze wnioski.

(Dzień Dobry).

Jak żyje Okradzionów?

Trudna sytuacja gospodarstw karłowatych — O uprzystępnienie Okradzionowa — letnikom

Okradzionów nabiera coraz więcej charakteru osiedla wypoczynkiwego Ci, co spędzili choć kilka dni w tej wiosce — mówią, że są to „płuca Zagłębia“. Trzeba przyznać, że mówią prawdę, bo tak jest istotnie.

Okradzionów oddalony o 20 klm. od Sosnowca, wygląda malowniczo Zachwyca zielenią drzew iglastych i liściastych, wydzielających balsamiczną woń i czaruje wyniosłemi wzgórzami u podnóża których, przewija się Biała Przemsza. Chatki drewniane, wyciągnięte długim sznurem wzdłuż niedokończonej szosy w stronę Sławkowa, ukryte są bądź w cieniu drzew, bądź wiszą nad drogą podparte jedynie gołwiastemi kamieniami. Patrząc z dołu na te chatki, odnosi się wrażenie, że przy lada podmuchu wiatru zsuną się na drogę lub w nurty rzeki i nie pozostanie po nich śladu.

Stoją one jednak niewzruszcne od dziesiątek lat.

Okradzionów, liczący około 1500 mieszkańców

JEST TYPOWO ZAGŁĘBIOWSKĄ WIOSKĄ,

gdzie przeważa element małorolny Ludność żyje z pracy rąk na swych karłowatych gospodarstwach, które wynoszą od 2 do 6 mórg ziemi, lub też emigruje do pobliskich miast szukać pracy w przemyśle. Niestety wędrówki takie b. często kończą się fiaskiem, gdyż miasta nasze przepełnione są bezrobotnymi, którzy w pierwszym rzędzie pragną pracy.

W czasie dobrej konjunktury gospodarczej Okradzionów nie odczuwał wcale biedy, bo większa część mieszkańców prócz uprawy rolnictwa, zatrudniona była w górnictwie.

Dziś pozostały tylko wspomnienia po tych czasach. W rozmowie z niektó[illegible]spodarzami zauważyć można [illegible]gnębienie spowodu przygnia[illegible]biedy. [illegible]vna uprawa roli ujemnie odbija się na plonach, a temsamem obniża stopę życiową chłopskiej rodziny. Zamiast pełnowartościowego nawozu, używa się łubinu lub też przegniłej ściółki leśnej. W takich warunkach nie może być mowy o dostatecznych zbiorach z roli, któreby zaspokoiły potrzeby gospodarza.

Chłop na przednówku ma opróżnione całkowicie stodoły i piwnice. Sieczkę dla konia, bo o zbożu niema mowy — kupuje przez dłuższy okres czasu.

Na życie stara się

ZAROBIĆ WYCHUDŁĄ SZKAPINĄ,

rozwożąc węgiel z biedaszybów zagłębiowskich, który sprzedaje z niewielkim zarobkiem w okolicach Pilicy.

Okradzionów, jak wiele innych wiosek nie posiada absolutnie rozwiniętego przemysłu domowego, czy też chałupniczego, któryby w dzisiejszych czasach mógłby stanowić dodatkowe, a może i główne źródło utrzymania większości mieszkańców. Stan ten wytworzyli sami mieszkańcy dla których praca w przemyśle okazala się rentowniejszą.

W ostatnich latach zwrócono uwagę na Okradzionów, jako na zakątek letniskowy. Marzeniem miejscowej ludności jest ażeby napływ letników zagłębiowskich do Okradzionowa był jaknaj większy, bo wtedy liczyć mogą na zbyt wytworów mlecznych i nabiału, oraz na odnajem swych mieszkań, co w rezultacie zapewni im pewne dochody, a temsamem stworzy lepsze waru[illegible] egzystencji. Ażeby jednak ożywić Okradzionów należałoby pomyśleć o stworzeniu dogodniejszych warunków dla letników, czy też wycieczek, które dość licznie przyjeżdżają furmankami do Okradzionowa.

P k.

Datki na F.O.N. a podatek dochodowy

Izba Przemysłowo — Handlowa w Łodzi wystąpia do Związku Izb Przemysłowo — Handlowych z wnioskiem o wszczęcie akcji w kierunku uzyskania zgody ministerstwa skarbu, aby kwoty wydatkowane na cele Funduszu Obrony Narodowej nie były włączane do podstaw wymiaru podatku dochodowego. Izba podkreśla, że zwolnienie tych datków od podatku dochodowego przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia całej akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, ponadto zaś byłoby zgodne z naczelną zasadą, że Fundusz służyć ma na zabezpieczenie normalnego istnienia zbiorowego warsztatu pracy, jakim jest Rzeczpospolita.

Izba łódzka podkreśla, że analogiczne zwolnienie od podatku powinno być stosowane również względem datków na Fundusz Obrony Morskiej.

Propozycje te zgłosiła izba w tem zrozumieniu, że ze zwolnien. korzystać powinni płatnicy podatku dochodowego z działu I. którzy w zakresie świadczeń na Fundusz Obrony Narodowej i Fundusz Obrony Morskiej uiszczą ofiary w wysokości conajmniej odpowiadającej normom ustalonym, jako dobrowolne wytyczne przez czołowe organizacje gospodarcze.

23 dni strajku w fabryce kabli i drutu w Będzinie

Strajk okupacyjny w fabryce kabli i drutu mimo kilkakrotnych konferencyj nie został dotychczas zlikwidowany.

W dniu wczorajszym odbyć się miała decydująca konferencja w tej sprawie. Niestety dyrektor fabryki p. Romer oświadczył, że dyrektorzy: Goldsztaub, Czajka oraz prawny doradca nie powrócili z Warszawy, wobec tego konferencja została odłożona do poniedziałku.

Wszystko wskazuje na to, że dyrekcja nadal gra na zwłokę. Dlatego też stawiano ciągle nowe warunki, a ostatnio nawet wycofano już uzgodnione postulaty.

Dyrekcja nie chce się zgodzić na uznanie dniówek minimalnych dla robotników nowoprzyjętych, lecz już poprzednio zatrudnionych w zakładzie W Warszawie dyrekcja wycofała się nawet z gwarancji, że redukiwani z powodu braku zamówień pracownicy pierwszeństwo mają przy przyjęciach, chociaż punkt ten w tej formie, jak go zredagowała dyrekcja przez robotników został przyjęty.

Robotnicy postanowili strajkować aż do czasu uwzględnienia ich postulatów. Nie pomaga więc agitacja ze strony majstrów fabrycznych, którzy skłaniają poszczególnych robotników do przerwania strajku.

Jak nas informują w nocy wczorajszej przyłapano listy, w których namawiano robotników do ucieczki z fabryki przy pomocy stróżów fabrycznych i portjera. Robotnicy pstanowili jednak strajkować solidarnie. Strajkujący zachowują się zupełnie spokojnie

Grzeszolski przekazany do dyspozycji sądu apelacyjnego

Po kilkumiesięcznych przygotowaniach, sąd okręgowy w Sosnowcu przesłał do sądu apelacyjnego w Warszawie akta sprawy z oskarżenia Pawła Grzeszolskiego — „Truciciela Zagłębia“, wraz z apelacjami jego obrońcy adw. Hofmokl - Ostrowskiego i pełnomocnika powodów cywilnych, adw.Pawełka Grzeszolski przekazany został równocześnie do dyspozycji tego sądu.

Jak już donosiliśmy, adw. H. Ostrowski postawił w swej skardze odwoławczej wniosek o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej na sesji wyjazdowej sądu apelacyjnego w Sosnowcu, w razie zatem uwzględnienia tego wniosku przez sąd apelacyjny, proces Grzeszolskiego ponownie będzie rozpatrzony wSosnowcu jeszcze w bieżącym roku.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 23 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 14.40 Programy lokalne. 15.20 Programy lokalne. 15.55 Muzyka salonowa. 166.20 Reportaż z życia. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Teatr Wyobrazni słuch. pt. Świeczka zgasła. 18.30 Koncert popularny. 20.25 Co czytać? 20,50 Dziennik wieczorny. 21.00 Programy lokalne. 21.30 Koncert rozrywkowy. 22.15 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela,23 sierpnia.

8.10 Z praktyki rolniczej. 8.30 Płyty 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Koncert popularny. 11.45 Co słychać na Śląsku. 15.05 Płyty. 15.40 Koncert reklabowy. 21.00 Płyty. 22.15 Wiadomości sportowe

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 24 sierpnia.

6.30 Pieśń ,Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33. Gimnastyka. 6.50 Koncert. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05. Programy lokalne. 12.13 Dziennik poudniowy. 12.25 Programylokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 W co się będziemy bawili. 16.00 Koncert. 17.00 Wesele Atynkzyz. 17.25 Programy lokalne. 17.50 Odpoczynek zorganizowany 18.00 Pogadanka aktualna. 19.00 Dożynki strzeleckie. 19.30 Koncert ork. P. R. 20.30 Skrzynka ogólna. 21.00 Nasza Marynarka gra. 21.45 Wadomości sporope. 22.00 Koncert ozrywkowy. 23.00 Programy lokalne.

PO WYPOCZYNKU PRACA SPOŁECZNA.

Kończą się wakacje. Po letnim wypoczynku powracamy do miast, do pracy zawodowej i do pracy społecznej. Na temat zadań społecznych, które nas w Zagłębiu czekają w najbliższym okresie będzie mówił w nadchodzącą środę z podstudja w Sosnowcu red. K. Ćwierk. Będzie to powtórzenie szeregu rozmów z miejscowymi działaczami społecznymi. W części muzycznej wystąpi orkiestra Sosnowieckiih Fabryk Rur i Żelaza pod dyr. p. Fr. Szyllera. Środowa audycja rozpocznie się wyjątkowo wcześniej, bo o godz. 19-ej.

—o-o-o—

LISTY DO REDAKCJI.

W sprawie gimnazjum żeńsk. im. Em. Zawidzkiej w Dąbrowie

Otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o zamieszczenie.

W „Kurjerze Zachodnim“ z dn. 18 bm. zamieszczono komunikat, dotyczący gimnazjum żeńsk. im. Em. Zawidzkiej w Dąbrowie.

Z komunikatu tego dowiadujemy się, że po śmerci E. Zawidzkiej, szkoła przeszła na własność L. Młodzianowskiej, od której przejęło obecnie szkołę Zrzeszenie rodzicielskie i że staraniem zarządu, gimnazjum odzyskało utracone za poprzedniej właścicielki prawa szkół państwowych.

Ta ostatnia informacja wydaje mi się trochę nieścisłą ,i dlatego niesprawiedliwą w stosunku do poprzedniej właścicielki gimnazjum.

Jeżeli bowiem przejęcie gimnazjum przez zrzeszenie rodzicielskie i nadanie przez to tej szkole także formalnie charakteru instytucji społecz., oraz oparcie jej dzęki temu na mocniejszych podstawach finansowych mogło niewątpliwie mieć swój wpływ dodatni na ustosunkowanie się władz szkolnych do gimnazjum, to jednak, z drugiej strony, niewątpliwem jest także, iż ponowne przyznanie utraconych praw, nie mogło nastąpić wyłącznie na skutek zmiany właściciela i zarządu szkoły, a natomiast musiało sę opierać na wynikach wizytacyj w ciągu roku szkolnego i na wynikach egzaminów maturalnych. Otóż nowy zarząd gimnazjum, który dopiero teraz przystępuje do pracy w szkole, nie miał żadnego wpływu na tok i rezultaty prac grona nauczycielskiego i poprzedniej właścicielki w ubiegłym roku szkolnym i dlatego sądzę, że zasługa odzyskania utraconych praw gimnazjum winna być w tym wypadku podzielona.

Uważałem za stosowne podkreślić to jako dawniejszy nauczyciel tego gimnazjum i jako ojciec dziecka, kóre, zaczynając od najniższego oddziału szkoły powszechnej ,do chwili obecnej ,tj. przez lat 10, kształci się z prawdziwą korzyścą i z zupełnie dobrym rezultatem w tutejszem gimnazjum żeńskiem z czego przez lat 9 pod kierownictwem p. L. Młodzianowskiej jako dyrektorki gimnazjum, zatwierdzonej w ciągu tego okresu czasu na tym stanowisku przez władze szkolne.

W. Rembacz.

Kącik dla wszystkich pożyteczny

SZKOŁA I DZIECKO

Jak należy strzec dzieci od złych przyzwyczajeń

Gdy w murach szkolnych zaroi się znowu od tłumu dzieci świeżych i wy poczętych, opalonych wakacyjnem słońcem — znajdzie się tam tysiące dzieci, które poraz pierwszy przekroczyły próg szkoły i zaciągnęły się na kilka lat w liczne kadry uczniowskie. Na te małe dzieci trzeba przedewszystkiem od początku zwrócić uwagę, żeby zarówno w szkole, jak i w domu podczas nauki siedziały prosto, w odpowiedniej pozycji, gdyż nabyte w dzieciństwie przyzwyczajenia t. zw. „złe trzymanie się", często zostaje na całe życie.

Do bardzo częstych chorób szkolnych, należy skrzywienie kręgosłupa. Skrzywienie to może się wytworzyć albo ku tyłowi. czyli t. zw. plecy garbate, albo w bok. Skrzywienie ku tyłowi wytwarza się wówczas, jeśli dziecko siedzi bardzo pochylone np. spowodu stolika zbyt oddalonego od ławki, albo spowodu zbyt niskiego, albo jeśli dziecko garbi się z przyzwyczajenia, wreszcie z osłabienia kręgosłupa i nie korzystanie z oparcia.

Boczne skrzywienie kręgosłupa powstaje wówczas, jeśli ławka jest zaniska, a stolik záwysoki, jeśli dziecko przy pisaniu trzyma zeszyt z boku i siedzi wskutek tego krzywo, jeśli zakłada nogę na nogę i siedzi na jednej połowie uda, lub jeśli siedzi nierównolegle do stolika, lecz bokiem.

Skrzywienie to może powstać także wskutek noszenia książek po jednej stronie. Skrzywienia te mogą mieć ujemny wpływ na ogólny rozwój dziecka i mogą wywołać liczne nerwobóle.

Wzrok psuje młodzież w szkole najczęściej z następujących przyczyn: zbyt drobnego druku, zbyt wielkiej odległości tablicy, lub książki, niedostatecznego oświetlenia, krzywej pozycji przy pisaniu, a zwłaszcza przy pisaniu w cieniu własnej ręki, co występuje wówczas, jeśli światło pada od strony prawej.

Jedną z najczęstszych chorób dzieci jest ogólne zdenerwowanie; zwłaszcza podlegają mu dzieci już z natury słabe, skrofuliczne, gruźlicze, dotknięte krzywicą. Z czynników wywołujących nerwowość młodzieży najważniejszą są następujące: nieodpowiednie odżywianie, jak nadmierna ilość mięsa, potrawy korzenne, kawa, mocna herbata, praca nocna, ciasne i źle przewietrzone mieszkanie itd.

Baczną również uwagę zwrócić należy na trzymanie pióra i ułożenie całego ciała w czasie pisania. Pióro powinno być trzymane lekko, trzema palcami prawej ręki, tj. wielkim, wskazującym i średnim. Zazwyczaj dzieci popełniają ten błąd, że przyciskają pióro tak silnie, wskutek czego palec wskazujący ulega zgnieceniu. Dzieci mające słabe kości nie powinny długo przesiadywać w szkole. Gorączkujące, skarżące się na bóle głowy należy również zwolnić z zajęć szkolnych. Wszystkie niemal ciężkie choroby młodego wieku, jak odra, krup, płonica, ospa, koklusz — przejawiają się najpierw bólem głowy, oraz podwyższoną temperaturą, przyspieszonem tętnem i zmianą usposobienia.

Na czem polega higjena palenia?

Najzdrowsze są papierosy

Dla wielu palaczy posiada wielkie znaczenie odpowiedź na pytanie, co palić: fajkę, cygaro, czy papierosy? Wybór trudny, sprawa nie jest prosta.

Ta sama ilość tytoniu, palona z równą szybkością, mniej przynosi szkody jako papieros, niż jako cygar lub fajka, mniej bowiem nikotyny dostaje się do naszego organizmu. Przeprowadzone dokładne badania wykazały ponad wszelką wątpliwość, że cygaro oddaje do ust połowę całej zawartości nikotyny w tytoniu, a papieros tylko czwartą część.

Chodzi tu jednak nietylko o samą nikotynę. Wiadomą jest rzeczą, że przy paleniu tytoniu wywiązują się inne substancje, które są również bardzo szkodliwe. Do nich należą w pierwszym rzędzie pary amonjaku, pirydyna tlenek węgla i inne jeszcze związki.— Otóż przy paleniu papierosów mniej się wytwarza amonjaku niż przy paleniu fajki i cygara.

Łagodny dym papierosów, zawierający mało amonjaku, posiada i swe ujemne strony.

Wzbudza chęć do zaciągania się. Przy paleniu cygara, a w większym jeszcze stopniu fajki, gryzący dym nie jest inhalowany i dlatego dostaje się do organizmu za jednem pociągnięciem niewielka ilość dymu 40—50 cm. sześć., podczas gdy przy głębszem zaciągnięciu się papierosem wciąga człowiek około 500 cm. sześć. dymu.

Zatem najlepiej jest palić papierosy, lecz pod warunkiem, że będziemy je palić wolno bez częstego zaciągania się i po wypaleniu dwuch trzecich papierosa odrzucimy go, gdyż reszta zawiera już dużą ilość osadzonej nikotyny.

Te same trudności napotykamy przy odpowiedzi na pytanie, ile tytoniu można palić. Zachodzą tu znaczne różnice w indywidualnej tolerancji na nikotynę. Należy jednak dać pewne wskazówki ogólne, które mogą być w poszczególnych wypadkach nieco podwyższone lub zniżone.

Człowiekowi dorosłemu i zdrowemu możemy pozwolić na wypalenie w ciągu dnia 8—10 gr. tytoniu, w postaci 5—6 papierosów lub 2 — 3 słabych cygar małego formatu. Rzadko możemy podwyższyć tę normę do 10—20 papierosów lub 4—5 małych cygar. Kto pali więcej, ponad podane liczby należy do palaczy nałogowych.

Przy paleniu należy uwzględnić jeszcze kilka innych momentów. Nie palić naczczo, ani przed jedzeniem, powstrzymywać się od palenia w czasie pracy fizycznej i uprawiania sportów. Nigdy nie trzeba palić mokrego tytoniu. Źle palący się lekki papieros jest daleko więcej szkodliwy, niż ciężkie zawierające dużo nikotyny, cygaro.

Znacznie łagodzą skutki i następstwa palenia pauzy w paleniu. W czasie takiej pauzy dajemy organizmowi możność wydzielenia nagromadzonych we krwi jadów. Przynajmniej 12 godzin na dobę i jeden dzień na tydzień powinniśmy zupełnie powstrzymać się od palenia.

Pożądanem jest płókanie ust słabym roztworem azotanu srebra (1:10000), który niszczy smak papierosa. Żaden jednak z tych środków nie usuwa konieczności opanowania się, które jest niebędne, by zupełnie przestać palić.

Serce, płuca, żołądek...

Co jest przyczyną przedwczesnych zgonów?

Jak wynika ze statystyki przeprowadzonej w miastach liczących ponad 100.000 mieszkańców zwiększyła się ilość zgonów w Polsce w ostatnich 2 latach.

Podczas gdy ogólna liczba zgonów wynosiła w 1934 r. 38.098, to w 1935 r. wzrosła do 40.142.

O ile chodzi o przyczyny zgonów to okazuje się, że najwięcej ludzi umiera na choroby serca.

W 1934 r. notowano na tę chorobę 6.481 zgonów, zaś w następnym roku cyfra ta doszła do 7.526.

Drugie miejsce pod względem ilości zgonów zajmuje gruźlica płuc, na którą zmarło 5.099, następnie na zapalenie płuc notowano w 1934 r. 3.851 a w r. 35 już 4.046 zgonów. Zwiększyła się także pokaźnie śmiertelność na raka i inne nowotwory złośliwe.

Liczba 3.453 przypadająca na rok 34 wzrosła w następnym roku do 3.531

Dalej następują choroby przewodu pokarmowego, na które notowano w 1934 r. — 2.259, o w 1935 — 1 899 zgonów.

Śmiertelność więc na te choroby zmniejszyła się znacznie. Z ogólnej liczby zmarłych na nie duży procent stanowią dzieci do dwu lat bo 1.399.

Następne miejsce zajmuje ilość zgonów na skutek starości, bo w 1934 r. wykazuje się cyfrą 2.086, a w następnym 2.250. Dalej następują choroby narządów oddechowych. Podczas gdy w 34 r. zmarło 916 osób, to w 35 r. zmarło 1.108.

Śmiercią gwałtowną zginęło w 34 r. 909 osób, w roku następnym 955.

Zmniejszyła się natomiast ilość samobójstw. Podczas gdy w 34 r. było ich 845 to w następnym 823. Na chorobę „niewiadomą" zmarło w 34 r. — 730 osób, a w następnym już 904.

Wesoły Kącik

ZMIANA RÓL.

Wajnsztok nie może zasnąć. Rzuca się na łóżku i wzdycha.

— Co to jest z tobą? — zapytuje żona Rebeka.

— To jest, że jutro mam wykupić weksel na pięćset złotych u Mozesa i nie wiem skąd wziąć pieniądze.

Rebeka wstaje z łóżka, podchodzi do telefonu.

—Hallo, to pan, panie Mozes? Tu żona Wajnsztoka. Zawiadamiam pana, że mąż jutro weksla nie wykupi!

Gdy pani Rebeka skończyła rozmowę, Wajnsztok krzyknął:

—Poco ty jemu to wszystko powiedziałaś?

— Żeby się odmieniło. Teraz on nie będzie mógł zasnąć, a ty śpij.

SOLIDNY FUNDAMENT.

— Nim zgodzę się na ślub, muszę wiedzieć jakie pan ma dochody.

— Około 30.000 zł. rocznie.

— No, to ujdzie. Wobec tego, że i ja dam córce 30.000 zł.

— Te już liczyłem.

NIE MIAŁA ŻADNEJ PRZYJEMNOŚCI

Ona: — Nigdy nie mam żadnej przyjemności.

On: — Jak to! Przedwczoraj byłaś na reducie, wczoraj na koncercie, dzisiaj idziesz na operę?

Ona: — No tak, ale z tobą.

REKLAMA.

Na wystawie pewnego nowojorskiego magazynu z pościelą widnieje olbrzymia karta z napisem:

„Gdyby słońce przykrywało się na noc naszą kołdrą, nie wstawałoby nigdy przed południem".

Głucha usłyszała...

Przed sądem w Oyonnax we Francji stawała niedawno pewna starsza pani jako powódka w sprawie o odszkodowanie za straty poniesione przez nią w katastrofie samochodowej. Powódka w skardze swej podała m. in., że wskutek katastrofy straciła zupełnie słuch. Rozprawa była dość przewlekła. Po szczegółowych badaniach eksperci ustalili dokładnie stan głuchoty u poszkodowanej. Po przemówieniu stron sąd postanowił udać się na naradę celem ustalenia sentencji wyroku. Przed udaniem się na naradę przewodniczący trybunału nachylił się ku zastępcy prawnego powódki zapytując go półgłosem: „Powódka ma 50 lat, prawda?".

Na to oburzona powódka: „Ależ panie sędzio, ja mam tylko 35".

To odezwanie się, świadczące o dobrym słuchu rzekomo głuchej, przesądziło kwestję wyroku, który oczywiście wypadł na niekorzyść powódki.

Kto wynalazł pierwszy czołg?

Kwestja ta oddawna pasjonuje wojskowych i uczonych. Wiadomo tylko, że idea czołgu pojawiła się na kilka wieków wcześniej, zanim ją zrealizowano w wielkiej wojnie. W starych kronikach angielskich znajdujemy zapiski pewnego szkota John Napiera z Marchistown, wynalazcy logarytmów, zawierające pierwszą koncepcję czołgów. W liście do swego przyjaciela Bacona brata słynnego filozofa, John Napier podaje m. in. opis wozu wojennego skostruowanego z żelaza o podwójnych ścianach, poruszanego mechanicznie, i mogącego przezwyciężać wszystkie przeszkody.

Zapiski te datują z r. 1580, za panowaia królowej Elżbiety. Autor ich marzył o nowoczesnej broni, którąby, zasypała przeciwnika gradem żelaza i ołowiu. „Wrogowie Boga i króla, — pisze Napier, — legną sterroryzowani, nie wiedząc jak bronić się przed masą lecącego sa nich gradu kul". Jak widzimy Napier sprecyzował podstawową ideę współczesnego czołga.

Italja przoduje w powietrzu

Włoskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło w tych dniach oficjalną listę rekordów lotniczych, osiągniętych przez lotników włoskich. Jak wynika z tej listy, w aktywach lotnictwa włoskiego figuruje 36 rekordów, tj. tyle, ile liczą ich Stany Zjednoczone, które od lat zajmowały pierwsze miejsce w dziedzinie pilotażu powietrznego.

Francja zajmuje tutaj trzecie miejsce — z liczbą 29 rekordów, Niemcy czwarte z 4 rekordami. Polska piąte z jednym rekordem światowym. O szybkiem błyskawicznem prawie tempie rozwoju lotnictwa włoskiego świadczy fakt, że na ogólną liczbę 36 rekordów osiągnęły Włochy 25 rekordów w okresie od stycznia 1934 roku.

Rekord szybkości zdobył lotnik włoski, porucznik Francesco Agello, gdy w r. 1934 w lotach nad jeziorem Garda rozwinął szybkość 682 kilometrów na godzinę. W okresie od stycznia 1935 roku do chwili obecnej, t. zn. w czasie, gdy Włochy prowadziły ciężką i wyczerpującą wojnę z Abisynją, osiągnęło lotnictwo włoskie 21 rekordów światowych, z których 19 nie zostało pobitych do dnia dzisiejszego.

NIEZWYKŁE WIDOWISKO TEATRALNE.

W wyniku porozumienia między włoskim i niemieckim ministrami propagandy, odbędzie się między Rivą a Torbolą nad jeziorem Garda przedstawienie „Ifigenji z Taurydy" Goethego. Miejsce to wybrano dlatego, że Goethe właśnie podczas pobytu w Torboli napisał swą tragedję. Utwór grany będzie na przemian w języku włoskim i niemieckim.

EXPRES LITERACKI

Polska pokryta zostanie siecią bezpłatnych bibljotek

Realizacja planu bibljotecznego rozpocznie się we wrześniu

Na ostatnim zjeździe bibljotekarzy z całej Polski wyrosło postanowienie, aby cały kraj ogarnąć siecią bezpłatnych bibljotek.

Do pracy zgłosiły gotowość organizacje samorządowe, powiatowe i miejskie. Związek Bibljotekarzy oraz władze państwowe, a w pierwszym rzędzie ministrstwo oświaty, które pełni nadzór i opiekę nad całokształtem akcji bibljotecznej, kontroluje i popiera ją moralnie i materjalnie.

Od września b. r. realizacja nowego planu bibljotecznego rozpocznie się energicznie i na serjo. Plan pokrycia Polski siecią bibljotek zostanie rozłożony na dziesięciolecie. Według niego będziemy mieli:

300 central komunalnych, powiatowych i miejskich.

Te 300 central zasilać będą 30.000 punktów bibljotecznych o 3-ch miljonach tomów.

Budżet roczny sieci bibljotecznej przewidziany jest na 5 miljonów zł. Państwo weźmie udział w tych wydatkach prawdopodobnie w wysokości jednej piątej t. j. miljona złotych (co równa się pensjom urzędników), resztę — cztery miljony (co odpowiada kosztom książek lokali, światła dozorców i t. d.) pokryją samorządy.

Pracą central i punktów bibljotecznych kierować będzie Ogólnopaństwowa Centrala Bibljoteczna.

* * *

Po za książką jednak, w pierwszym rzędzie, potrzebny jest CZŁOWIEK!

Według uchwał Zjazdu w Ogólnopaństwowej Centrali Bibljotecznej pracować będzie 25 urzędników i 12 rozjazdowych instruktorów. Duszą całej akcji będzie współpraca około 50 osób doświadczonej elity bibljotekarskiej. Pomagać im będzie 300 fachowych bibljotekarzy — wykonawców i około 30 000 t. zw. przodowników, prowadzących punkty bibljoteczne.

Przodownikami będą mogli być nauczyciele, świetliczanie i jednostki przodujące po wsiach swym gromadom.

Ludzi trzeba dopiero wyszkolić, więc powiększa się już od najbliższego roku szkolnego kadry uczniów Szkoły Bibljotekarskiej przy Bibljotece Publicznej w Warszawie oraz zostaną zorgonizowane kursy instruktorskie i przodownicze, obliczone na paręset słuchaczy.

Tu trzeba dodać, że tegoroczni absolwenci Szkoły Bibljotekarskiej zostali dosłownie rozchwytani na prowincje.

Uzbrojenie kulturalne Polski staje więc nareszcie na mocnych podstawoch.

Zgon Grazii Deledda —

włoskiej laureatki nagrody Nobla

Zmarła w sześćdziesiątym piątym roku życia głośna powieściopisarka sardyńska, Grazia Deledda.

Grazia Deledda, urodzona w Nouro, jest Tetmajerem Sardynji.

Odczuwa ona szczęście głębokiego wrośnięcia w ziemię ojczystą, szczęście zespolenia się jej psychicznych korzeni z gruntem macierzystym. I pragnie tylko jednego, żeby konary jej osobistego życia coraz bujniej poddawały się objęciom tego samego zawsze klimatu, śród którego zakwitły i owocowały.

Z pośród wszystkich poetek i prozatorek włoskich, na drodze sławy Deledda zaszła najdalej, jeżeli nie najwyżej. Bo najwyżej zaszła, najgórniej z nich jest sławna, chyba Ada Negri? Dawniejsze przecież pisarki włoskie — z najgłośniejszą w Europie Matyldą Seras, której twórczość literacka tak spokrewniona z publicystyką, pełną temperamentu, znana jest i u nas, — panie Neera, Anna Vivanti, Klarysa Tartufari, panna Melegari, a potem Teresa Ubertis, pisująca pod pseudonimem „Teresah" i Amelja Roselli, która z wielkim hałasem wkroczyła do dramaturgji włoskiej, jako laureatka „Narodowego konkursu dramatycznego" w r. 1898, autorka sztuki pt. „Anina", żadna włoska literatka nie zdobyła popularności Grazii Deleddy. A ona weszła do piśmiennictwa powszechnego, uwieńczona laurem noblowskim dzięki opisywaniu swojej wyspy ojczystej, niewesołej, zamieszkiwanej od stuleci, jeżeli nie tysiacleci, przez naród prosty, nawet prostaczy, przez pasterzy, rolników i bandytów.

Mistrzostwo narratorskie jest jej wrodzone. Podkreślając, że Grazia Deledda „posiada wykształcenie wystarczające, lecz tylko wystarczające", pewien krytyk używa wyrażenia: „Grazia Deledda pisze, jak ptacy śpiewają". Pisze bez wysiłku, pisanie jest dla niej czynnością tak naturalną, jak oddychanie. Nie zna języka greckiego, ani łaciny, a przecież jej proza nieuczona zdaje się być wzorowana na dziełach klasycznych, tyle w niej czasami tchnienia epickiego. Aby się stać epikiem, wystarczy tej samorodnej powieściopisarce wczuć się w odosobnione prymitywne życie rodzimej wyspy, jakby nie wciągniętej w arytmję współczesnej cywilizacji europejskiej.

Wszystkie utwory Grazii Deledda są do siebie podobne, ponieważ mieszkańcy Sardynji, te modele bohaterów jej licznych powieści, są z tej samej sardyńskiej gliny ulepieni. Kto nie lubi w literaturze intelektualizmu, wężowej lub piorunowej zygzowatości wrażeń i myśli, kto nie znosi sprzeczności, błyskotliwości, nerwów, ten z rozkoszą się pogrąża w wizje monotonnych utworów Grazii Deledda.

KRONIKA

O ODKRYCIACH PREHISTORYCZNYCH BISKUPINA.

Przybył do Biskupina wraz z prof. Kostrzewskim, powracającym z Międzynarodowego Kongresu Prehistoryków w Oslo, prehistoryk prof dr. Aberg z Sztokholmu, uczony szwedzki, który odbywa podróż naukową po Polsce. Prof. Aberg wykazał niezwykłe zainteresowanie wykopaliskami i uznał je za najdonioślejsze odkrycie prehistoryczne doby obecnej.

60-LECIE PRZEDSTAWIEŃ WAGNEROWSKICH W BAYREUTH.

Niemiecki świat artystyczny obchodzi w tym roku 60-lecie słynnych przedstawień wagnerowskich w Bayreuth. Przedstawienia te zapoczątkowano 13 sierpnia 1876 roku „Pierścieniem Nibelungów".

KSIĄŻKA O CYGANACH.

Nikt dotychczas nie zadawał sobie trudu, aby badać źródła pochodzenia i tradycji cyganów. Dopiero uczony niemiecki dr. Marcin Block, postarał się wypełnić tę lukę w literaturze histroji narodów.

Spędził on dłuższy czas wśród cyganów, zbierając skrzętnie materjał i rezultatem jego pracy jest wydana obecnie w Lipsku książka pt. „Cyganie ich życie i dusza". Jest to jedyne poważne dzieło, w którem zagadnienie narodowościowe cyganów, ich indywidualność, obyczaje i tradycja traktowane są naukowo.

Książka wyposażona jest w setkę oryginalnych zdjęć, dokonanych przez autora.

Trójwymiarowa powieść

Nowy pomysł amerykańskich wydawnictw

W ostatnich latach dał się zauważyć w Ameryce znaczny spadek zainteresowania literaturą — książki mają coraz mniejsze powodzenie, dystansują je dzienniki oraz tygodniki ilustrowane. Aby przezwyciężyć ów „kryzys książki" jedno z wydawnictw amerykańskich wpadło na pomysł wydania czegoś zupełnie nowego, co mogłoby chociaż na pewien czas zainteresować grymaśnych czytelników.

Wydano zatem oryginalną książkę pierwszą powieść „trójwymiarową", która ma na celu pobudzenie fantazji czytelnika i zachęcenia go niejako do lektury „aktywnej". Jest to zwyczajna powieść kryminalna dość pospolita w formie i treści, którą kupujący otrzymuje... w pudełku. Oprócz książki znajduje się tam bowiem wiele innych dodatków. A więc przedewszystkiem fotografje wszystkich bohaterów powieści, kopje oryginałów urzędowych aktów, dotyczących opisywanego przestępstwa, odbitki odcisków palców, raporty detektywów, wreszcie nakaz aresztowania.

Najważniejszym dodatkiem owej powieści jest maleńki model domu, w którym morderstwo (czy inne przestępstwo) zostało dokonane, plan okolicy, wreszcie miniaturowy model narzędzia mordu, rewolweru, siekiery lub tym podobnego, oraz wszystkich tych przedmiotów, które posłużyły detektywom jako klucz do rozwiązania zagadki.

Czytelnik ustawia sobie taki model domu z kartonu wielkości kilkunastu centymetrów, ustawia papierowego detektywa, policjantów i mając przed sobą miejsce i teren akcji „przeżywa" cały przebieg wypadków. Z czytelnika traktującego serio tego rodzaju lekturę, niewiele będzie pociechy dla książki prawdziwej.

300 ZŁOTYCH

Na ospałe i ciche, jakby ukryte życie klubu towarzyskiego „Sztock", o celu wybitnie polityczno - gastronomicznym, wiadomość o pensjach orderowych podziałała elektryzująco. I nic dziwnego. Na ogólny stan członków klubu, wyrażający się astrologiczną liczbą 7, którzy w komplecie stanowili zarząd klubu wraz z przybudówkami, aż dwuch posiadało te szczęśliwe ordery. W zasadzie było więc 600 złotych, ale że pan Warszawski, mimo to aryjczyk, powiedział krótko: „nie dam" i zgoła nie po bohatersku opuścił szeregi klubu, liczono tylko na 300.

Wprawdzie żałowano czwartego do brydża, tem więcej, że drugi „orderowiec" stale kibicował i nie mógł go skutecznie zastąpić, a pozostałych dwuch członków grało jedynie w „durnia", którego w dodatku zupełnie inaczej nazywali — pocieszano się przecież, że „jakoś to będzie" i tem gorliwiej postanowiono zabrać się do „ratowania" drugiej trzechsetki.

* * *

Pan Eugenjusz Zimny choć szedł nierównym krokiem był Bogu ducha winien. — Bo też i te pieniądze spadły na niego jak z nieba...

— Spłacę długi, uniknę nieprzyjemności i nawet żona niczego się nie domyśli... — Nie bez trudu układał sobie w myśli, tym razem zupełnie zadowolony ze swego szczęścia. O, bo szczęście to już pan Eugenjusz Zimny miał renomowane; i to takie w samą porę.

To też nie dziwił się już niczemu. Nie dziwił się, gdy dostał order, choć, po prawdzie, nie pamiętał dobrze za co; i nie zdziwił się teraz gdy mu wypłacono na rękę trzysta złotych i nie zdziwiłby się napewno, gdyby tak wśród ciemnej nocy znalazł na ulicy rozsypany worek złota, a przechodnie poczęliby je zbierać i sypać do jego kieszeni.

Taki już był pan Eugenjusz Zimny, członek sądu honorowego i komisji rewizyjnej klubu towarzyskiego „Sztock". Właśnie powracał z kasy skarbowej i kolejno odwiedzał spotykane po drodze restauracje.

Słońce grzało — rozpiął więc ostatni guzik marynarki. Było mu tak lekko na duszy!

Naraz, jakby tknięty przeczuciem, zatrzymał się na środku trotuaru i zastanowił. Jego instynkt mówił mu wyraźnie, że to już tu; nie mógł sobie jednak przypomnieć co, ale nogi wnet poniosły go w stronę wielkich oszklonych drzwi.

— Ba-ga-tela — przeczytał z trudem przez zamglone oczy na tańcującym szyldzie.

Wszedł.

* * *

Rozłożony przy jednym ze stolików na czynniki pierwsze zarząd klubu towarzyskiego „Sztock" odetchnął z ulgą i po nieodzownych serdecznych powitaniach pana Eugenjusza, bezzwłocznie przystąpił do osobliwej windykacji.

— Trzysta złotych w dzisiejszych czasach to nie bagatela... — odchrząknąwszy, zagaił pan prezes.

— Wiadoma rzecz... — westchnął z urzędu sumienny skarbnik i... posiedzenie było otwarte; a pan Zimny, który w jednej chwili wytrzeźwiał, już w następnej miał to zrozumieć i odczuć najlepiej. Zaczęto go bowiem, jak na komendę, znagła honorować. Podsuwano mu najsmaczniejsze kąski i najgłębsze kieliszki; przypominano, rzekomo jego własne, choć nieprawdopodobne wyczyny wojenne i podnoszono je do niemożliwych granic — kadzono i głaskano jego miłość własną, aż do nieprzyzwoitości.

Wreszcie, gdy już był odurzony, zmęczony i przestał się dziwić, towarzystwo doszło do przekonania, że nie ma na świecie więcej zasłużonego człowieka od pana Zimnego, a tem samem godniejszego wszelkich wyróżnień i zaszczytów i jednogłośnie okrzyknięto go prezesem. Panu Zimnemu zrobiło się gorąco. Zaczął się wymawiać: mówił, że zupełnie nie zna statutu, gdyż dotychczas zasiadał stale w komsiji rewizyjnej i sądzie honorowym, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności za kierunek polityczny i idelogiczny klubu — że wreszcie zaszczyt mu to przynosi, ale nie czuje się na siłach itd.

Widocznie jednak nie były to ważne, przekonywujące argumenty, bo znów zabrał głos były prezes. Mówił długo i stale wracał do tego, od czego zaczął jak komiwojażer. Słowa pławiły się we łzach, a w słowach pieniądze.

Głupie trzysta złotych.

Wacław Dolema.

KRONIKA

Niedziela 23 Sierpień	Dziś: Filipa, Benicjusza Jutro: Bartłomieja Wschód słońca: 4.55 Zachód słońca 6.40

KRONIKA OGOLNA

— **OSOBISTE.** W kościele parafjalnym w Sosnowcu odbył się ślub p. Natalji Bugajskiej, córki znanego obywatela w Sosnowcu z dr. Mieczysławem Otto.

— **ZJAZDY POWIATOWE DELEGATÓW ZW. P. R.** Celem powołania do życia zarządów i komend powiatowych, władze okręgu OZPR. Zagłębia Dąbrowskiego zwołuje powiatowe zjazdy prezesów, komendantów i delegatów kół O. Z. P. R.

Dla powiatu będzińskiego zjazd odbędzie się w Będzinie w dniu 6 września o godz. 10-ej rano, dla pow. olkuskiego w Olkuszu dnia 12 września o godz. 10-ej rano i dla pow. zawierciańskiego w Zawierciu, dnia 20 września o godz. 10 rano.

— **Z ŻYCIA CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJASKIEJ W SOSNOWCU.** Zarząd związku czeladzi zawiadamia że zapisy na kursy dla tych kandydatów na czeladników, którzy nie posiadają ukończonej szkoły dokształcającej zawodowej, przedłużone zostały do dnia 1 września br. Zapisy przyjmuje biuro związku w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 codziennie od godz. 8 do 15 i od 17 do 19.

Wszystkich tych, którzy już zgłosili się na kursa zarząd prosi o przybycie do biura celem dopełnienia formalności.

— **UKRÓCIĆ KŁUSOWNICTWO.** Na targu w Dąbrowie można niemal codziennie spotkać starszych, względnie chłopców sprzedających kuropatwy. Jak wiadomo polować na kuropatwy, stosownie do zarządzenia władz, wolno będzie dopiero od 1 września.

Sprzedawane obecnie na targu i po domach kuropatwy łapane są prawdopodobnie w sidła, względnie strzelane nielegalnie.

Odpowiednie władze winny się tą sprawą zająć i kłusowników odpowiednio ukarać

Tępieniem kłusownictwa na terenie Dąbrowy winno zająć się kółko myśliwych, na czele którego stoją znani obywatele dąbrowscy p. St. Wilczyński i p. J. Szlompek.

W SOSNOWCU POWSTAŁA NOWA PLACÓWKA HANDLOWA.

W Sosnowcu powstała nowa polska placówka handlowa, mianowicie Spółdzielnia zjednoczonych stolarzy.

W zakres jej prac wchodzą roboty budowlane, meblowe i urządzenia wnętrz.— W otwartym już od kilku tygodni składzie przy ul. Piłsudskiego nr. 16 nabyć można wielki wybór mebli stylowych i nowoczesnych po cenach przystępnych.— Spółdzielnia ma zamiar otworzyć składy drzewa, dykt, fornierów i innych przyborów stolarskich. Jest to jednak cel zakrojony na dalsze lata, który oczywiście może być zrealizowany przy poparciu miejscowego społeczeństwa.

Kupujmy więc meble w Spółdzielni zjednoczonych stolarzy w Sosnowcu.

PONURA TRAGEDJA SHANBIONEJ DZIEWCZYNY

Wyskoczyła z okna II piętra — Zbrodniarz w więzieniu oczekuje rozprawy sądowej

Przed miesiącem Sosnowiec poruszony został niesamowitemi wypadkami, które rozegrały się w domu nr. 28 przy ul. Staropogońskiej. Ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości i toczące się śledztwo, ograniczyliśmy się wówczas tylko do podania krótkiej wiadomości

O TRAGICZNYM SKOKU Z DRUGIEGO PIĘTRA

czasowo przebywającej w Sosnowcu Stanisławy Lewackiej i aresztowaniu w związku z tem zamieszkałego przy ul. Staropogońskiej 28, rewidenta targowego Stanisława Wąsika.

Obecnie, wobec ukończenia śledztwa i przekazania sprawy sądowi okręgowemu, podajemy sensacyjne szczegóły zajścia, które pchnęły Lewacką do rozpaczliwego kroku i omal nie zakończyły się jej śmiercią.

Stanisława Lewacka, mieszkanka Kamieńska, przyjechała z końcem czerwca br. do swej siostry w Sosnowcu, w celu poszukiwania pracy. Po kilkudniowym pobycie w Sosnowcu, Lewacka zawarła przygodnie znajomość z Wąsikiem, który będąc żonatym wykorzystał nieobecność żony, przebywającej na letnisku i przedstawiwszy się Lewackiej jako doktór weterynarji, przyrzekł jej wyrobienie posady w rzeźni miejskiej i począł się do niej zalecać, a po dwudniowej już znajomości obiecał Lewackiej się z nią ożenić. Naiwna dziewczyna w to uwierzyła.

Dalsze wypadki potoczyły się wartko.

Krytycznego wieczora Wąsik zwabił podstępnie Lewacką do swego mieszkania i zniewolił ją.

WÓWCZAS ROZEGRAŁA SIĘ TRAGEDJA

Lewacka, doznawszy silnego ataku nerwowego, wyskoczyła z drugiego piętra na bruk, ulegając bardzo ciężkim okaleczeniom.

Jakgdyby nic nie zaszło, Wąsik zabrał z ulicy bezwładne ciało Lewackiej, wniósł je spowrotem do swego pokoju i ułożył na łóżku, sam zaś poszedł spać. Ranem, nie bacząc na jęki Lewackiej, której stan był bardzo ciężki, zabrał jej z torebki 10 złotych i wyszedł pozostawiając Lewacką bez żadnej opieki. Dopiero nazajutrz, kiedy Lewacka na skutek ogromnych cierpień

POCZĘŁA TRACIĆ PRZYTOMNOŚĆ,

Wąsik zdecydował się wezwać niejaką Wandę Kawę do czuwania przy łożu chorej i felczera, któremu oświadczył, że Lewacka jest jego kuzynką oraz że uległa wypadkowi samochodowemu.

Na tem nie skończył się jednak

ŁAŃCUCH ZBRODNI WĄSIKA.

Mimo oświadczenia felczera, że Lewacką należy natychmiast przewieźć do szpitala, Wąsik nie uczynił tego, usiłował następnie w obecności Lewackiej zniewolić pielęgniarke Kawę, wkońcu zaś kiedy cała sprawa wyszła na jaw, usiłował Kawę nakłonić do składania fałszywych zeznań w toku śledztwa, brata zaś Lewackiej, powiadomionego o wypadku, chciał przekupić, wtykając mu „dla zatuszowania sprawy“, weksel na kwotę 500 złotych.

O zbrodni Wąsika, która poruszyła do głębi mieszkańców Sosnowca, dowiedział się II komisarjat p. p. na Pogoni na skutek zameldowania właścicielki domu, w którym mieszkał Wąsik. Wąsik został aresztowany, Lewacką zaś umieszczono w szpitalu miejskim. Stan jej obecnie znacznie się polepszył.

Wąsik odpowiadać będzie niebawem przed sądem okręgowym w Sosnowcu za cały szereg zbrodni, za które czeka go kara długoletniego więzienia.

Obecnie zbrodniarz przebywa w więzieniu będzińskiem.

Policja sosnowiecka

udaremniła przygotowania kasiarzy do obrabowan a banku

W tramwaju jadącym z Sosnowca do Dąbrowy przez policję sosnowiecką zatrzymany został znany kasiarz Leon Ciesielski, zamieszkały w Dąbrowie.

Okazało się, że Ciesielski wiózł do Dąbrowy butlę z tlenem.

Niewątpliwie kasiarze zagłębiowscy zamierzali dokonać włamania do jednego z większych banków w Dąbrowie.

Tlen potrzebny był kasiarzom do rozprucia kasy ogniotrwałej.

Dzięki przypadkowi przygotowania kasiarzy do obrabowania, któregо z banków dąbrowskich zostały udaremnione.

Uruchomienie ekspresowego pociągu motorowego na linji Katowice-Kielce-Radom

Na skutek starań urzędu wojewódzkiego kieleckiego oraz izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 3-go września br. na linji Katowice — Kielce — Radom bieg ekspresowego pociągu motorowego, z następującym rozkładem jazdy: Katowice odj. 7.45, Tunel 9.10 — 9.11, Kielce 10.05—10.6, Skarżysko Kamienna 10.38 — 10.40, Radom 11.40 i spowrotem Radom 18.50, Skarżysko Kamienna 19.20 — 19.22, Kielce 19.54—19.55, Tunel 20.49—20.50, Katowice przyj. 22.11.

Koszt przejazdu ekspresowym pociągiem motorowym wynosić będzie cenę biletu trzeciej klasy pociągu pośpiesznego (normalnego, względnie ulgowego) plus kupon na miejsce w wysokości 0.50 zł. za każde rozpoczęte 50 km. drogi.

Wprowadzenie tego pociągu stanowi niewątpliwie dużą poprawę w dotychczasowej komunikacji, ułatwiając w ten sposób licznym rzeszom interesantów załatwienie w ciągu jednego dnia swych spraw w urzędach władz wojewódzkich i skarbowych.

Z CZELADZI

Premjowanie miejskich ogródków działkowych

Miejskie towarzystwo ogródków działkowych w Czeladzi premjowało w tych dniach najlepiej prowadzone ogródki działkowe pod Będzinem oraz pod Małobądzem na Piaskach.

Komisję kwalifikacyjną stanowili przedstawiciele śląskiego towarzystwa ogródków działkowych pp.: P. Bieniek, Fr. Żłobiński i A. Duda. Z ramienia miasta przy premjowaniu ogródków występował burmistrz Brudnicki i p. J. Majcherczyk oraz inż. Żmijewski i Zwierzchowski z Będzina.

Komisja stwierdziła, że ogródki prowadzone są wzorowo. Z ogródków pod Będzinem wyróżniono ogródek Antoniego Machury, Ireny Hanakowej i Ludwika Szweda po 12 pkt., natomiast pod Małobądzem ogródek Wincentego Budziaka 15 pkt., Piotra Adamskiego i Stefana Bugajskiego po 13 pkt. oraz Ignacego Muchy i Jana Sokoła po 11 pkt.

Premjowani działkowcy otrzymają od towarzystwa miejskiego odpowiednie nagrody.

TANIE WYCIECZKI DO AUSTRJI.

W związku z tegorocznemi Targami Wiedeńskiemi organizuje Polskie Biuro Podróży „Francopol“ w Katowicach dwie tanie wycieczki do Wiednia. Wyjazdy tych wycieczek nastąpią w dniach 1 i 3 września br. przyczem ostateczny termin zgłoszeń dla wycieczki 1 upływa w dn. 25 sierpnia br. zaś wycieczki 2 w dniu 1 września br. Koszt udziału w wycieczce wynosi zł. 115. — Kwotą tą objęte są: paszporty z wizami, przejazd z Katowic do Wiednia i spowrotem oraz legitymacje wstępu na Targi Wiedeńskie.

Powrót wycieczek nastąpi w dniu 18 i 27 września br.

Oprócz wspomnianych wycieczek na Targi Wiedeńskie organizuje PBP. „Francopol“ w Katowicach (Dworcowa 18 tel. 341-08), 3-tygodniowe pobyty wypoczynkowe w najpiękniejszych miejscowościach klimatycznych Austrji: Hofgastein, Gmunden i Velden w terminie od 5 do 27 września br. Cena pobytu zł. 450 — obejmuje koszt paszportu z wizami, przejazd kolejami z Katowic do jednej z wymienionych miejscowości, pełne utrzymanie i pomieszczenie w pierwszorzędnych hotelach lub pensjonat. oraz zwiedzenie Wiednia. Zgłoszenia na te wycieczki wypoczynkowe przyjmuje „Francopol“ do dnia 1 września rb.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sonsowcu zgłasza za potrzeoowanie na wyjazd:

Nr. kol. 118-36: fabryka lalek i Zabawek „Adam Sznajder“ w Kaliszu, ul. Pierackiego 8 poszukuje specjalisty od rzeźbienia modeli i cyzelowana form metalowych do wyrobu lalek celuloidowych dmuchanych.W ynagrodzenie od umowy. Oferty kierować bezpośrednio do wskazanej wyżej fabrpki.

Nr. kol. 119-36: fabryka maszyn do szycia i maszyn rolniczych poszukuje 10 odlewaczy żelaza. Płaca akordowa, przeciętny zarobek tygodniowy od 30 — 45 zł.

Nr. kol. 120-36: do folwarku o obszarze 83 ha na terenie powiatu Wileńsko - Trockiego poszukiwany samodzielny rządca z małą rodizną lub bezdzietny. Wymagane poręczenie lub kaucja. Pożądane posadanie wiadomości zzakresuhodowli bydła i świń oraz ogrodnictwa i pszczelarstwa. Warunki 20 — 30 zł. miesięcznie plus procent od dochodu. Utrzymanie, mieszkanie i opał. (Żonaty otrzymuje artykuły spożywcze w naturze). Warunki mogą ulec zmianie zależnie od kwalifikacji.

Nr. kol. 121-36. poszukuje się samodzielnego elektromontera na wysokie napięcie (30.000 v.), który prowadziłby wszelkie naprawy, kontrolował odcinek trasy o długości 20 klm., wymagana znajomość czynności finansowo - administracyjnych. Wynagrodzenie miesięczne okoo 250 zł.

Nr. kol. 123-366: poszukiwana wychowawczyni do 2 dzieci 5 i 3 letniego Pożądana niemka lub francuska. Warunki wynagrodzenia: pełne utrzymanie i 20 zł. miesięcznie.

Nr. kol. 124-36: wytwórnia wyrobów szklanych w Warszawie poszukuje 2 wykwalifikowanych szklarzy do wyrobu aparatów fizyko - chemicznych laboratoryjnych ze szkła technicznego. Warunki od umowy.

Nr. kol. 125_36: huta „Piłsudski“ Oddział budowy mostów w Chorzowie potrzebuje 10 spawaczy elektrycznych.

Nr. kol. 126-36: firma „Reri“ fabryka kartonaży w Cieszynie potrzebuje jednego inwalidę wojskowego lub wojennego o utracie zdolności zarobkowej w granicach od 15 pr. do 65 pr. z zawodu introligatora lub pudełkarza do następujących robót: nastawianie maszyn, przecinanie tektury i papieru na pudełka, samodzielnego wykonywania wzorów oraz nadzorowania prac robotnic. Płaca 40 gr. za godzinę.

Nr. kol. 127-36: na teren Gdyni potrzebny od zaraz wykwalifikowany składowy z branży rzeźnicko - wędliniarskiej oraz jeden rzeźnik ze znajomością wyrobu salat. pasztetów, galaret itd.

Nr. kol. 128-36: potrzebny inwalida wojenny lub wojskowy o utracie zdolności zarobkowej w granicach od 15 pr. do 65 pr. z zawodu kamieniarz lub rycer, wzgl. robotnik obeznany z pracami kamieniaskiemi. Wynagrodzenie: robotnik od 0.35 zł. do 0.37 zł. za godzinę, rycer zł. 0.45 do zł. 0550 za godzine. kamieniarz od sztuki obrobionego kamienia wg. umowy. Zgłoszenia należy kierować do Starostwa w Cieszynie.

Nr kol 129-36: do fabryki maszyn w Toruniu potrzebny od zaraz kotlarz do napinania blachy 1 i pół mm. Warunki do umowy.

Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, referent Pośrednictwa Pracy ,ul. Zakręt 7.

Piąty tydzień pod gołem niebem

Przy ulicy Reymonta w Czeladzi w domu p. Jakubowskiego zamieszkiwał od dłuższego czasu bezrobotny Piotr Mikulski. Między gospodarzem domu, a jego lokatorem dochodziło do częstych nieporozumień na tle komornego, którego Mikulski nie był w stanie płacić. Pewnej nocy Mikulski opuścił zajmowane mieszkanie i ulokował się z żoną i trojgiem dzieci na polach tow. „Czeladź“.

Mimo iż rodzina Mikulskiego pod gołem niebem przebywa już piąty tydzień, nikt dotąd nie zajął się losem bezrobotnego.

Tow. „Czeladź“ zagroziło Mikulskiemu usunięciem go z zajmowanego terenu.

Może więc zajmą się tą sprawą odpowiednie czynniki.

Z ZAWIERCIA

Zakończenie kolonji i półkolonji

Zrzeszenia powiatowego Z. P. O. K. w Zawierciu

Od kilku już lat akcja pókolonji letnich w poszczególnych ośrodkach gminnych powiatu zawierciańskiego, prowadzona jest przez zrzeszenie powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadzono zwykle tylko półkolonje, w tym roku prowadzono również kolonje.

Sześciotygodniowe kolonje prowadzone były w Krzemiendzie, gminy Poręba, w budynku b. sierocińca powiatowego. — Z dobrodziejstwa tej akcji korzystało 51 dzieci obojga płci, w wieku od 6 do 14 lat. Rekrutowały się one z kilku ośrodków gminnych tutejszego powiatu, a były to dzieci rodziców najbiedniejszych.

W tych dniach kolonje te zostały zakończone. Na uroczystem zakończeniu kolonji obecni byli: starościna Zagórska, dyr. H. Jakliczowa, starosta Zagórski, poseł inż. Z. Sowiński, ks. Czapliński z Poręby i dr. Trznadel z Poręby. Pozatem przybyło wiele innych gości z Zawiercia, Łaz, Myszkowa, Poręby i innych okolic. Program uroczystości wypełniły popisy dziatwy. Jeden z wychowanków kolonji podziękował pp. starościnie i staroście Zagórskiemu za troskliwą opiekę nad kolonjami. W imieniu wszystkich rodziców złożyła podziękowanie jedna z matek.

Na zakończenie dziatwa otrzymała piękne upominki, a mianowicie starościna Zagórska, jako przewodnicząca zrzeszenia powiatowego ZPOK. obdarzyła 46 dzieci bucikami, zaś 5 dzieci ubrankami. Dużą pomoc w urządzeniu i prowadzeniu tych kolonij okazał powiatowy komitet Funduszu Pracy i prezes p. Stanisław Holenderski. Bezinteresowną opiekę nad zdrowiem dzieci sprawował dr. Trznadel z Poręby.

Poza tą kolonją zrzeszenie powiatowe ZPOK. prowadziło w kilku ośrodkach półkolonje. Prowadzone one były w Porębie dla 100 dzieci, w Nowym Zawierciu dla 75, w Mrzygłodzie dla 50, w Młynku dla 50, w Myszkowie dla 656, w Kromołowie dla 100 i w Żarkach dla 50. Organizacją, jak również stroną techniczno-gospodarczą kolonij i półkolonij, z ramienia zrzeszenia pow. ZPOK. zajmowała się p. Michalina Pawłowska.

Ta sama organizacja poraz pierwszy w tym roku rozpoczęła akcję dziecińców. Stworzone zostały dziecińce sezonowe i stałe. Sezonowe zorganizowane zostały w Bzowie, Rokitnie Szlacheckim, Ciągowicach i Będuszu. Dzieciniec stały prowadzony jest w Młynku, gminy Rokitno Szlacheckie. Akcja ta spotkała się wśród matek z wielkiem uznaniem, gdyż istotnie akcja ta dla wsi ma poważne znaczenie w dziele opieki nad dziećmi, które dawniej matki idące w pole zamykały w domu na klucz, pozostawiając je na pastwę losu.

ZBĘDNE TRUDNOŚCI.

Ciągnienie czwartej klasy — to najbardziej emocjonujący okres dla wszystkich graczy Loterji Państwowej. Bo chociaż każda klasa ma swoje atrakcje, w postaci wielkich średnich wygranych ,to jednak miljon, stanowiący główną wygraną klasy czwartej, posiada niewątpliwie urok specjalny, szczególnie pociągający.

Zdawałoby się, że każdy z tych kandydatów na miljonerów zdaje sobie sprawę że ten tylko może wygrać, kto gra, to jest — kto posiada loteryjny los ,i że powtarzanie tej prawdy jest — wyważaniem drzwi otwartych; doświadczenie jednak uczy, iż liczeniei na pamięć ludzką jest zawodne i że wciąż jeszcze zdarzają się wypadki zaniedbywania odnowienia losu: Wielu z graczy przypomina sobie o tej konieczności dopiero w ostatniej chwili, a są nawet tacy, którzy decydują się już po rozpoczęciu ciągnienia.

Tego rodzaju wypadki właśnie stają się najcześciej zródłem nieporozumień pomiędzy graczami i kolektorami, a w razie wygranej — stwarzają zupełnie zbędne trudności w jej zrealizowaniu. Pomimo, że Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej stara się zawsze iść na rękę graczom, a kolektorzy — w należycie zrozumianym interesie własnym — jako dobrzy kupcy traktują możliwie najliberalniej pewne nieformalności swej klienteli, wytwarza się nieraz sytuacja, w której najlepsze chęci nic już zaradzić nie mogą i gracz niepotrzebnie traci sposobność wykorzystania uśmiechu Fortuny.

A przecież tak łatwo uniknąć tych wszystkich trudności: trzeba tylko zdobyć się na nieco szybszą decyzję. Oto w dniu 9 września rozpocznie się ciągnienie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji. Wprawdzie miljon, jako główna wygrana, wylosowany będzie dopiero 28 tegoż miesiąca, ale już w pierwszym dniu paść mogą wygrane po sto, siedemdziesiąt pięć, pięćdziesiąt tysięcy złotych itp., któremi chyba nikt nie pogardzi. Niech więc każdy, kto pragnie wziąć udział w tem ciągnieniu, zaopatrzy się zawczasu w los, a jeżeli mu się poszczęści, to może być pewien, że wygraną otrzyma szybko i bez żadnych przeszkód.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

326.

„Wiadomo, iż policja miasta Paryża poszukuje oddawna, lecz bezskutecznie, pewnej kobiety, nazwiskiem Joanna Fortier, skazanej na dożywotnie więzienie za potrójną zbrodnię: kradzieży, morderstwa i podpalenia, zbiegłej z więzienia centralnego w Clermont. Powiadamiamy przeto, iż policja odnaleźćby zdołała kobietę, wysławszy dwóch lub trzech agentów na bankiet, jaki dziś będzie wydany, to jest we czwartek o godzinie dwunastej w południe, w handlu kupca win przy ulicy Sekwany, pod znakiem Gospoda piekarzy, na cześć wymienionej roznosicielki chleba, ukrywającej się pod nazwiskiem Elizy Perrin.

Przy wspomnianym bankiecie nieprzewidziany wypadek zmusi tę kobietę do wyjawienia swojej tożsamości“.

Ukończywszy haniebną tę denuncjacją, Owidjusz wsunął pismo w kopertę, kładąc na niej adres:

„Naczelnikowi bezpieczeństwa publicznego w Paryżu, w prefekturze policji — bardzo pilne.

Wyszedłszy na plac, przywołał posłańca skinieniem ręki:

— Chcesz zarobić czterdzieści sous? — zapytał.

— Naturalnie... Cóż mi pan czynić rozkaże?

— Odniesiesz ten list.

— Gdzie?

— Niedaleko stąd... do prefektury. Oddasz naczelnikowi policji. Ale ten list natychmiast doręczony być musi.

— Odniosę go bezzwłocznie. Mam przynieść odpowiedź?

— Nie.

—Proszę więc o list.

— Oto jest i dwa franki dla ciebie za fatygę.

— Dziękuje panu... biegnę!

Ów komisjoner był starym lisem, znający dobrze wszystkie zaułki wnętrza prefektury. Wszedł więc wprost do przedpokoju, poprzedzającego gabinet naczelnika policji.

— Co chcesz — zapytał go woźny.

— Mam list do pana naczelnika nader ważny i pilny... Czy zastałem go w biurze?

— Jest. List ten zaraz mu odniosę. Zaczekaj na odpowiedź.

— Nie będzie odpowiedzi — rzekł posłaniec. — Kazano mi tylko list oddać; spełniłem zlecenie.. odchodzę.

I odszedł, podczas gdy ważny wszedł z listem do gabinetu naczelnika.

XII.

Owidjusz, wróciwszy do kawiarni, patrzył przez okno nazewnątrz. Po upływie pół godziny spostrzegł posłańca, wracającego na zwykłe swe stanowisko. Upewniony, iż dobrze spełnił zlecenie, wyszedł spokojny, pogwizdując jakąś arję z operetki.

Naczelnik policji w chwili, gdy wszedł woźny z listem od Owidjusza, zajęty był przeglądaniem papierów. Razdarłszy kopertę, przebiegł szybko list oczyma, w czasie którego wyraz jego oblicza zajaśniał zadowoleniem.

— Czy można jednak dać wiarę temu oskarżeniu? — wyszepnął. — Przybywa ono wprawdzie na czasie, ponieważ agenci, zniechęceni niepowodzeniem, zaprzestali dalszych poszukiwań. Osobistość, pisząca te słowa, zdaje się być pewną swego. Donosicielem jest zapewne zbiegły więzień z Clermont, który spotkawszy swą towarzyszkę, chce ją nam oddać w ręce. W każdym razie skorzystać ze wskazówek nie omieszkam, od kogokolwiek bądź one pochodzą.

Tu zadzwonił. Woźny powtórnie we drzwiach się ukazał.

— Idź na posterunek agentów — rzekł doń naczelnik policji. —Brichard i Montel są zapewne na swem stanowisku. Zawołaj ich do mnie.

Za kilka minut obaj wspomniani agenci ukazali się w progu.

— Jakie są rezultaty z poszukiwań, czynionych w Paryżu, celem odnalezienia zbiegłej z więzienia w Clermont Joanny Fortier? — zapytał.

— Pan naczelnik czytał nasz raport dzisiejszy: — odrzekł Brichard.

— Nie... nie czytałem. Jest-że jaki skutek?

— Nic dotąd, niestety! Zbiegła zniknęła bez śladu.

— Nie macie żadnych wskazówek

— Żadnych .. Montel wraz ze mną ma jedno przekonanie...

— Jakie?

— Że Joanny Firtier nima w Paryżu... Ukrywa się ona gdzieś na prowincji.

— Otóż dowiedzcie się, że Joanna Fortier jest w Paryżu — rzekł tonem stanowczym naczelnik.

Dwaj agenci, nie ośmieliwszy się przeczyć, zmienili ze sobą niedowierzające spojrzenia.

— Nie ufacie memu twierdzeniu? — mówił dalej urzędnik. — Za kilka godzin pewien dowód przekona was, że źle szukacie i że ja lepiej od was jestem powiadomiony w tej sprawie.

d. c. n.

Z OLKUSZA

Umysłowo chory

podpalił własną zagrodę

W dn. 21 bm. we wsi Szyce, gm Kidów wybuchł pożar, który strawił dom Franciszka Kowalczyka.

Jak stwierdzono, podpalenia dokonał sam poszkodowany, człowiek umysłowo chory, mający specjalne zamiłowanie do podpaleń.

Rodzina wiedząc o tej manji chorego, pilnowała go, chowając zapałki.

Kowalczyk skorzystał z nieuwagi domowników i dopuścił się podpalenia ku swemu zadowoleniu.

—oOo—

(o) **DWA FATALNE WYPADKI NA SZOSIE.** W dniu 11 bm. miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki na szosie, mianowicie w Wolbromiu i Bolesławiu.

W Wolbromiu na idącego 62-letniego Mikołaja Grojca z Chełma (olkuskie) najechał rowerem Piotr Papaj, przyczem staruszek doznał złamania obu kości podudzia i ogólnych obrażeń.

W Bolesławiu został przejechany przez auto ciężarowe Stanisław Kafel z Sułoszowej, który doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń.

Obydwuch zabrano do szpitala olkuskiego.

(o) **ZAKOŃCZENIE KOLONJI.** Przebywająca na kolonji w Rabsztynie rodzina Rezerwistów (tramwajarzy) z Warszawy, w liczbie ok. 80 osób po miesięcznym pobycie zakończyła kolonję w dniu wczorajszym.

(o) **POŻAR.** W dniu 21 bm. spłonął dom Józefa Odrobińskiego w Skale koło Ojcowa wskutek złego przewodu komina.

(o) **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie pow. olkuskiego: 2 czerwonki, 2 błonice, 2 krztuśce, 1 gruźlicę i 2 jaglice.

(o) **PIEKARZE ŻĄDAJĄ PODWYŻKI CEN PIECZYWA.** W dniu wczorajszym zgłosiła się do starostwa olkuskiego delegacja piekarzy z Olkusza, w sprawie podwyżki cen pieczywa wobec podrożenia cen mąki.

Starostwo odmówiło podwyższenia cen pieczywa wobec czego dotychczasowe ceny chleba i bułek pozostaną bez zmiany.

Gen. Rydz-Smigły niezadowolony

z polskich wyników olimpijskich

Wczorajsze A. B. C. donosi:

W czwartek popołudniu Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły wezwał prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, płk. Glabisza, na konferencję, podczas której płk. Glabisz przedstawił sprawozdanie z działalności komitetu olimpijskiego z ostatniego okresu.

Gen. Rydz - Śmigły wyraził niezadowolenie spowodu niedostatecznej opieki jaką otoczono polskich sportowców podczas olimpjady w Berlinie, jak również z doboru reprezentacji do Berlina. Po konferencji, która trwała dwie godziny, płk Glabisz opuścił G. I. S. Z.

Zwvcięstwo Kucharskiego w biegu na 800 mtr.

Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się międzynarodowe poolimpijskie zawody lekkoatletyczne.

Najważniejszym punktem wczorajszych zawodów był bieg na 800 mtr.

Zwycięstwo w tym biegu odniósł Kucharski 1:55.4, wyprzedzając swego pogromcę z olimpjady Edwardsa (Kanada) 1.55.8. Trzecie miejsce zajął argentyńczyk Anderson i czwarte Gąsowski (AZS. Poznań) mając czas 1:57.

Na podkreślenie zasługuje wynik Gąsowskiego, który w biegu na 800 mtr startuje poraz drugi w życiu i odrazu błysnął swym talentem.

Wyjaśnienie, które nie przekonuje

W czwartek wieczorem przed mikrofonem Polskiego Radja wiceprezes Polskiego Komitetu olimpijskiego, a jednocześnie kierownik prasowo - propagandowy polskiej ekspedycji olimpijskiej inż. Jerzy Grabowski wygłosił referat na temat wrażeń z Olimpjady.

Wspomniał on m. in., że wyniki osiągnięte przez polskich sportowców na olimpjadzie naogół pokrywały się z małemi wyjątkami z przypuszczeniami komitetu (?). Co do piłkarzy nadmienił, że byli oni moralnymi zwycięzcami turnieju olimpijskiego (?), co zresztą podkreślala prasa niemiecka

Odnośnie sławnego „befsztyka“ biegacza Nojego ,inż. Grabowski zaznaczył, że lekarz ekspedycji dr. Rettinger zaordynował Nojemu sznycej ale kierownictwo drużyny lekkoatletycznej nie potrafiło zawodnika na ten sznycel namówić i dało się przekonać, że befsztyk będzie lepszy.

Co do niewyznaczenia Rotholca, inż. Grabowski wspomniał, że był on słabszym na eliminacji od Sobkowiaka, a zresztą stan Rotholca nie był zadawalający, tak, że możliwem było nawet, że lekarze nie dopuszczą go do zawodów. Co do Vereya inż. Grabowski nadmienił, że w ej sprawie komitet nie mógł zabierać głosu gdyż sprawa wyznaczenia Vereya w jednym dniu do obu biegów była kwestją wewnętrzną kierownictwa wioślarskiego.

Stwierdził także mówca, że rzeczywiście w skład drużyny polskiej wchodził kilku inwalidów i o tem komitet wiedział ale przypuszczał z jednej strony, że się podczas pobytu w Berlinie wyleczą, a z drugiej strony skutkiem braku silnych rezerw ,nie było nikim tych zawodników zastąpić. Wspomiał dalej, że główną bolącką polskiego sporu jest brak dostatecznie silnych i licznych rezerw, co wynika ze znanego zakazu należenia młodzieży sportowej do klubów sportowych.

Zarząd ZZ .wraz z PUWF.-em zamierzają obecnie dążyć do zniesienia czy zreformowania tego zakazu. — Na zakończenie inż. Grabowski wspomniał, że na Igrzyska w roku 1940 w Tokio przygotowania zostaną już rozpoczęte.

ZE SPORTU

Nowy skandal olimpijski!

Polskim jeźdźcom odebrano srebrny medal

Zdobyty przez polską drużynę jeździecką srebrny medal został nam odebrany.

Wiadomość ta spadła jak grom z jasnego nieba. Po tygodniu niemal najwyższy sąd rozjemczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, po rozpatrzeniu protestu powziął tę sensacyjną decyzję.— Jak dotychczas tajemnicą jest kto złożył ten protest, który tak zaważył na losach ciężko zdobytego przez naszą ekipę medalu.

Jest to bardzo przykra niespodzianka, która zaskoczyła sfery sportowe i jeździeckie. Cofnięcie medalu raz przyznanego i wręczonego uroczyście jest faktem niesłychanym.

Przyczyny, które spowodowały tak zdecydowany i nieoczekiwany krok muszą być wielkiej wagi.

Niestety, jak dotychczas wiemy tylko, że pozbawiono nas medalu za rzekomo nieprawidłową jazdę rtm. Kaweckiego na „Bambino“. Jak się stało, „że ta nieprawidłowość“ została teraz dopiero stwierdzona, kto odkrył to tak późno, a mimo to potrafił udowodnić — narazie nie wiemy.

Po tej uchwale oficjalna kolejność w konkursie „Military“ jest następująca:

1) Niemcy (złoty medal). 2) Wielka Brytanja (srebrny medal), 3) Czechosłowacja (bronzowy medal).

Zaniepokojona tak niesłychanym posunięciem opinja oczekuje odpowiednich kroków ze strony Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

—oOo—

OWENS JAKO ARTYSTA FILMOWY.

Najszybszy człowiek świata, murzyn Jasse Owens, którego w Ameryce nazywają „czarną panterą“, otrzymał z Hollywood propozycję 10-dniowej pracy dla filmu amerykańskiego.

Ponadto proponują Owensowi tournee po Stanach Zjednoczonych, w czasie którego murzyn występowałby na wielkich scenach teatralnych, za co miałby otrzymać 40 tys. dolarów.

MISTRZOSTWA ZAGŁĘBIA W PIŁCE RĘCZNEJ.

Dziś rozpoczynają się mistrzostwa panów w koszykówce.

Grają: w Sosnowcu o godz 11 KPW.— Strzelecki ,sędzia prof. Jakimow, godz. 15 CG. Schon — Unja, sędzia prof. Jakimow; w Dąbrowie godz. 11 Sokół — Solvay ,sędzia p. Derwisz i w Będzinie godz. 10 Hakoach — Strzelec Czeladź, sędzia K. Faliszewski.

MISTRZOSTWA A KLASY ZAGŁĘBIA.

Dziś rozpoczynają się mistrzostwa kl. A rundy jesiennej. Grają: Brynica — Solvay, Płomień — Unja, Sarmacja — CKS, Zagłębie — Hakoach, KSM. — Zagłębianka. Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

WALASIEWICZÓWNA ZWYCIĘŻA WE FRANKFURCIE.

We Frankfurcie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W biegu na 100 mtr. pań startowała Walasiewiczówna, zajmując pierwsze miejsce w czasie 11.9 sek. przed Niemką Krauss — 12.1 sek. Stephens nie startowała. W konkurencjach panów Woellke (Niemcy) usalili nowy rekord Europy w rzucie kulą, uzyskując wynik 16.60 mtr.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na Dzienne - Wieczorowe
KURSY HANDLOWE KOŁACZKOWSKIEGO
Będzin, Sączewskiego 25, przyjmuje codziennie sekretarjat w godzinach 9—19.— Niezamożnym stypendja.

SZKOŁA Rzemieślniczo - Przemysłowa w Maczkach potrzebuje kierownika warsztatów. Wymagana ukończona szkoła techniczna oraz minimum 8 lat praktyki warsztatowej. Oferty adresować pod Dyrekcja Szkoły w Maczkach.

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu szkolnego Kraków.
Roczne Kursy Handlowe
Dra. K. STATLERA
w Będzinie, ul. Modrzejowska 44, tel. 6_82 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi.

ROCZNE żeńskie kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa, zatwierdzone przez Min. Oświaty — Kurat. Kraków — Natalji Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, przyjmują zapisy. Po ukończeniu kursu prawne świadectwa. Opłata ratami.

DŁUGOLETNIE koncesjonowane kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Piłsudskiego 30. Krój najnowszy. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa prawne. Niezamożnym zniżki.

POSADY I PRACE

STUDENT filozofji sumienny instruktor — poszukuje lekcji najchętniej na wsi. Wiadomość w administracji.

POSZUKUJE się praktykantki ze znajomością korespondencji i księgowości. Oferty do administracji pod „A".

POTRZEBNY zaraz podręczniak stolarski Sosnowiec, Środula ,ul. Krasińskiego 25.

OSOBA w średnim wieku poszukuje pracy do samotnej osoby. Zna się dobrze na gospodarstwie. Zgłoszenia do administracji pod „Gospodyni".

FRYZJERKA męsko - damska poszukuje pracy. Zgłoszenia do administracji pod „Fryzjerka".

POTRZEBNY uczeń na praktykę do masarni z ukończonemi kursami. Welcel, Piaski, Borowa 4.

CHRZEŚCJAŃSKA firma przyjmie kilka pań ponad 24 lat o miłym wyglądzie na stałą posadę. Zgłaszać się z dokumentami poniedziałek od godz. 10—13 Piłsudskiego 14-a m. 6.

POTRZEBNA dziewczyna z gotowaniem Piłsudskiego 54, gospodarz. Proszę się zgłaszać poniedziałek rano.

FREULEIN potrzebna do dwojga dzieci w wieku 7—8 lat na popołudnie. Zgłoszenia od 1.IX. godz. 13—15 Będzin, Jasna 3.

CHŁOPCA przyjmę do nauki. Pracownia Obuwia, Będzin, ul. 1-go Maja 4 m. 84, tamże oleander do sprzedania.

POTRZEBNY uczeń na praktykę fryzjerską lub na dokończenie. Mogę przyjąć z utrzymaniem według umowy. Dąbrowa Górn., Piłsudskiego 10.

HAFCIAREK ręcznych poszukuje pracownia firanek. Zgłoszenia natychmiast. Suszek, Sosnowiec, Targowa 4.

POTRZEBNA uczenica do ondulacji trwałej, manicurzystka. „Reinessance" Sosnowiec. Sienkiewicza 4.

PRZYJMUJE uczenice do haftu ręcznego, maszynowego i szycia oraz potrzebne panienki do toledo. Sosnowiec, Narutowicza 30. Chojnacka.

POTRZEBNA samodzielna kucharka, do bre gotowanie, pieczenie ciast, ze świadectwami. Zgłaszać się codziennie inż. Woźniakowa Aleja 22 od godz. 3—5 popołudniu. Portjer wskaże.

POSZUKUJE panienki do szycia pantofli. Będzin, Kołłataja 45 m. 84.

LOKALE

DO wynajęcia dwa pokoje z kuchnią z wodą. Piłsudskiego 61 u gospodarza.

DO wynajęcia sklep z pokojem, jak również pokój z kuchnią. Sosnowiec, ul. Sobieskiego 5-a.

SKLEP z mieszkaniem w dobrym punkcie nadający się na wszelki handel do wynajęcia ul. Staszica nr. 28 Dąbrowa Górnicza

ZARAZ do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. Sosnowiec, Pogotowia 5, za sadem okręgowym.

ODSTĄPIĘ pokój 2 panom (najchętniej uczniom) z całodziennem utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia Sosnowiec, Chemiczna 2 m. 12.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia informacje od 12 — 17 Jagiellońska 5-63.

DO wynajęcia pokój z kuchnią z przedpokojem. Pogoń, Owsiana 10_a.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Sielecka nr. 77.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Zagórska 63, F. Kałat.

POSZUKUJĘ jednego względnie dwuch pokoi z kuchnią, ładnych, słonecznych od 1.IX. 1936. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec pod „Mieszkanie".

POKÓJ umeblowany, niekrępujące wejście, łazienka, do wynajęcia. Sosnowiec, Towarowa 12.

POKÓJ odstąpię. Wiadomość Pracownia gorsetów Duszowej, Sosnowiec, Modrzejowska, Hale Rozwoju.

PRZYJMĘ na mieszkanie uczenice z utrzymaniem. 3-go Maja 9/13, Ossowska.

UMEBLOWANY pokój z wygodami, do wynajęcia Sobieskiego 2a III p.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM buraki półcukrowe na polu wóz, części wozu. Stara 10.

KAFLE białe, kolorowe, płytki ścienne, posadzki, płyty piekarskie oryginalne Radeburg, koks, wapno gaszone, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler. Sosnowiec, Stara 4, telefon 13.63.

SZYNY budowlane, tregry używane, drut kolczasty oraz różne żelastwo do wyrobu, poleca firma H. Pfeffer, Będzin ,ul. Kościuszki 30 (obok poczty).

Otomany
materace, kozetki, tapczany. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14. Tomczyk

WAPNO
budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź. telefon 20.

5 MORGÓW ziemi blisko Będzina wydzierżawię pod ogród. Wiadomość filja „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

DOMEK z placem 103 pręty wydzierżawię lub sprzedam Józefa Baran, Babia Łąwa Gołonóg.

15 MÓRG z budynkami obok Miechowa sprzedam. Poczta Kozłów, wieś Bogdanów, Sroczyński.

DO sprzedania dom z placem. Strzemieszyce ul. Piłsudskiego 8.

SPRZEDAM dom. Wiadomość Sosnowiec, Dietlowska 6. Cichoń.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

ZAPROWADZONY warsztat mechaniczny wraz z urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Dietlowska 1, dla chalica.

SPRZEDAM 5 mórg ziemi, dom mieszkalny nowy, powiat Zawiercie, gm. Mierzęcice, Nowa Wieś. Kubik 60.

DĘBOWĄ jadalnię w bardzo dobrym stanie sprzedam. Piłsudskiego 98, właściciel.

SPRZEDAM rolwagę na poprzecznych resorach. Sosnowiec, Sobieskiego 4.

KILKA używanych samochodów osobowych na chodzie do sprzedania w firmie „Auto" Sosnowiec. Dęblińska 7.

OKAZYJNIE do sprzedania szpryc - aparat do lakierowania. Sosnowiec, ul. Sielecka 30.

SPRZEDAM szafę sklepową nową z fachalu, kontuar kuty, tanio. Dębowa Góra, Lipowa 16.

SPRZEDAM zakład gastronomiczny, dobrze prosperujący w centrum miasta. — Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM dom, ulica Szewska 2 róg Miłej. Wiadomość u gospodarza I piętro.

Tartak
Sosnowiec, Dziewicza 18, telefon 115, poleca trociny w każdej ilości.

BUDKA murowana - owocarnia i słodycze do odstąpienia tanio spowodu otrzymania posady, miejsce ruchliwe. Wiadomość w administracji.

PARCELE budowlane obok lasów państwowych Ząbkowice — Wygiełzów do sprzedania. Wiadomość u sołtysa Pniaka, Wygiełzów.

DOMEK mały do sprzedania, cena 8 000 złotych. Naftowa nr. 8.

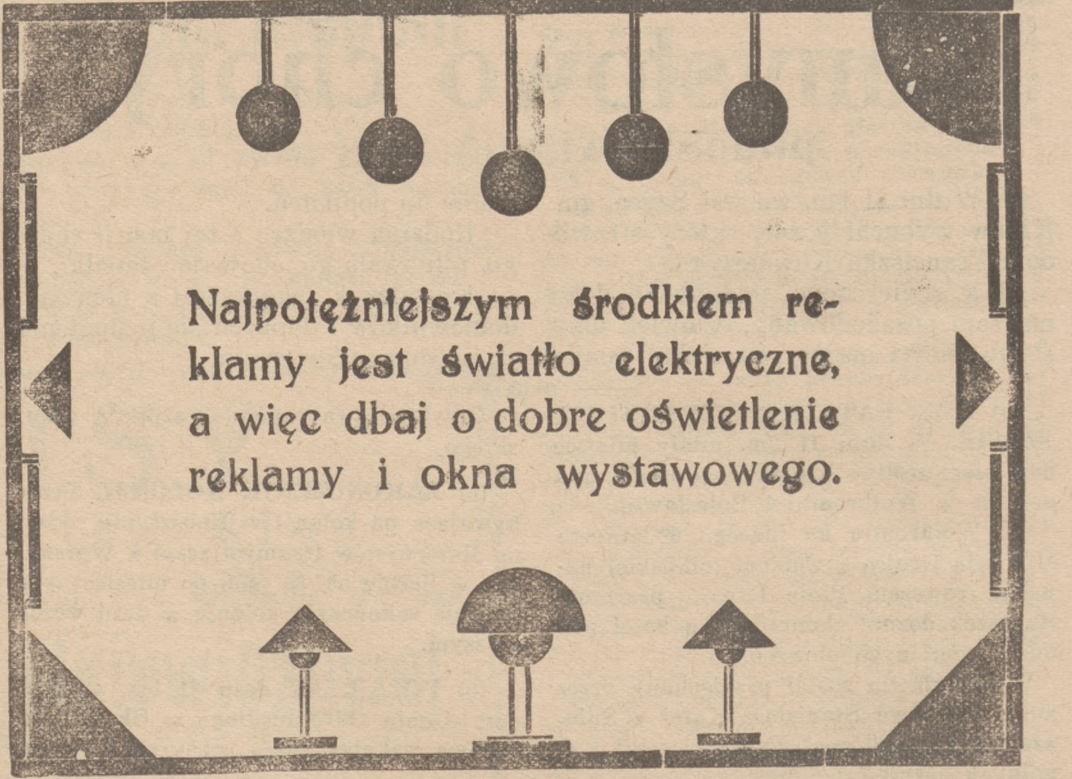
DOMY miejskie, gospodarstwa rolne od 5.000 wzwyż korzystnie do kupna, również takowe przyjmujemy do sprzedania tylko w biurze Mościckiego 12. Sosnowiec

SPRZEDAM maszynę bebenkową do szycia mało używaną ul. Małachowskiego 20 Jedrusik.

KRÓLIKI do sprzedania po przystępnej cenie. Wiadomość Piłsudskiego 4

DO sprzedania motocykl wymagający remontu. Wiadomość „Expres Zagłębia" Bedzin.

POSZUKUJĘ dzierżawy 150 prętów pola pod ogród w okolicy Elektrowni Okręgowej lub w Małobądzu. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Sosnowiec pod „Ogród".



SPRZEDAŻ wszelkich krzewów kwiatowych, cebulkowych i truskawek. Żelezińska, Sosnowiec, Małachowskiego, ogród przy hałdach.

MASZYNĘ do szycia bębenkową sprzedam. Sosnowiec, Koźla 9, Franciszka Podsiadło.

KAMIENICA nowa komfortowa, dochód 7.200 zł., cena 64.000, wpłata 30.000. Kamienica nowa 20 pokoi, dochód 3.800, cena 33.000. Dom nowy komfortowy 5 ubikacji z wszelkiemi wygodami do tego 2.000 m. kw. ogrodu cena 18.500, wpata 13.000. Wielki wybór większych i mniejszych nieruchomości poleca do sprzedania Starkiewicz, Częstochowa, Wilsona 34.

SKLEP z urządzeniem, towarem do sprzedania. Wiadomość w administracji „Expresu".

KUPIĘ sztancę balansową w dobrym stanie, ciężką. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera czółenkową 40 złotych. Jęzor, Cebrat.

POWÓZ na gumach, osiach oliwnych sprzedam. Będzin, 1-go Maja 36.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie, lakiery tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Udziela się bezpłatnych porad kosmetycznych. Klienci mogą skorzystać u nas z wagi osobowej bezpałtnie.

Z POWODU zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem i z towarem w dobrym punkcie. Wiadomość w filji „Expresu" Dąbrowa.

WYDZIERŻAWIĘ sklep w nowym domu nadający się na drobny handel. Wiadomość Piłsudskiego 21-a. Dozorca.

DWIE maszyny do pisania, harmonje pianowe, komplety. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

SPRZEDAM rower męski dziecinny i krzyż z rurek na grób. Tador, Dąbrowa, Okrzei 37.

PIEKARNIA - cukiernia do wydzierżawienia. Sosnowiec Kawiarnia „Rex".

SPRZEDAM nowy wóz nr. 2 pełny. Dąbrowa Jaworowa, naprzeciw nr. 55.

SPRZEDAM motor 1 KM. elektryczny. Będzin, Górna 12.

SPRZEDAM maszynę gabinetową z dwiema szufladami. Dąbrowa Górnicza, ul. Wolska 4. mieszkanie 6

PIEGI
plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko
KREMEM META
Będzin, Kołłątaja 1.

OKAZYJNIE do sprzedania: 1) Rowery: jeden męski z amortyzatorem, jeden damski i dwa dziecinne (damki). 2) Tokarka mała 23 cm. w kernerach wraz z motorkiem komplet. 3) Tuba do megafonu 1 m. 10 cm. długa. W. Niepoń, Czysta 7.

ZGUBIONE DOKUMENTY

EKSNER ERNEST, mistrz murarski, zamieszkały w Porębie, zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo zawierciańskie dnia 1 maja 1929 roku. Nr. rejestracyjny 1036 pod firmą Eksner Ernest, mistrz murarski.

MATRYMONIALNE

KAWALEROWIE bogaci, przystojni samodzielni na stanowiskach, bez wymagań poszukują kandydatek na żony. Dyskrecja absolutna. Miejscowość obojętna Rudzki Kalisz. Kościuszki 17.

WDOWIEC bezdzietny spowodu braku znajomości pragnie poznać uczciwą wdówkę lub starszą pannę niezależną, cel matrymonjalny, gotówka nie wymagana tylko uczciwe serce. Oferty do „Expresu" pod „Uczciwa".

„Książnica Zagłębia"
DĄBROWA GÓRN., Sobieskiego 17, telef. 2_04
Na sezon szkolny
posiada wszystkie podręczniki i pomoce szkolne. Dostawa do szkół i bibljotek. Duży wybór materjałów piśmiennych. Ceny najtańsze. Wypożyczalnia książek — nowości.

POŚREDNICZYMY skutecznie, dyskretnie w sprawach majątkowych, osobistych matrymonjalnych. „Przyszłość" Sosnowiec, Nowa 4.

WDOWIEC, lat 35, fachowiec poszukuje kandydatki na żonę, dobrej z miłym charakterem. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Dąbrowa „Małżeństwo".

RÓŻNE

ZAROBIĆ można 20 zł. dziennie w pracy reprezentacyjnej. Zgłaszać się w Dąbrowie Górn., Okrzei 20, Paliborek.

WZYWAM p. Cygana Józefa syna niezamężnej Petroneli Cygan, urodzonego w Będzinie, zamieszkałego w Zagórzu do uregulowania sumy zł. 64 - 80 w ciągu dni 7 od dnia dzisiejszego, wrazie niezapłacenia wystąpię na drogę sądową, który do tej ostateczności jako legjonista niepowinien dopuścić. Zagorze 18.8.36. Ryszczyk, Wiejska 17.

PRZY stacji Rabsztyn w budynku letniskowym Stanisława Chalupki można otrzymać pokoje słoneczne od 1 września o połowę taniej.

Biura pisania podań
do władz administracyjnych i SĄDOWYCH E. LWOWSKIEGO i do władz administracyjnych K. STANKIEWICZA Sosnowiec, Warszawska 6, I-sze piętro.

Biuro pisania podań
do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych BOLESŁAWA WYLONA w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

Ondulacja trwała gwarantowana złotych 4 50
wykonuje Zakład Fryzjersk
ANTONI PIOTROWSKI
Sosnowiec, Będzińska róg Czeladzkiej.

PODZIĘKOWANIE. Skadam serdeczne podziękowanie p. Rumuńskiemu kasjerowi na poczcie w Będzinie za łaskawe zwrócenie mi 120 zł. wpłaconych więcej, przy wykupieniu listu za zaliczeniem. Grüner, Będzin.

NOWOŚĆ! Do branży technicznej jedynego wynalazku na cały glob poszukiwany wspólnik z kapitałem około 3 tysięcy złotych. Bliższe informacje: Sosnowiec, Marjacka 12/2.

POLE do wynajęcia w okolicy Warpia Ścibich, Będzin, Rybna 11.



Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski